Dziś: Polska zdobyła dwa srebrne medale

Dziś 10 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 181 Ł. Rok 66 Czwartek, dnia 6 sierpnia 1936

Moskwa manifestuje na rzecz czerwonej Hiszpanji

W manifestacji udział wzięło 120 tysięcy osób — Gen. Mola o akcji powstańców — Wizyta dowódców krążownika niemieckiego u gen. Franco

M o s k w a. (PAT.) Agencja Tass podaje, że w dniu 2 i 3 bm. w Moskwie i Leningradzie odbyły się liczne wiece, na których uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatję dla narodu hiszpańskiego, „broniącego swobód demokratycznych przed reakcyjnymi powstańcami". Postanowiono ponadto zorganizować zbiórkę pieniężną.

3. bm w Moskwie na Placu Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja z udziałem 120 tys. osób, zwołana przez związki zawodowe. Po przemówieniach uchwalono wysłać depesze do prezydenta Hiszpanji Azany i premjera Jizala.

Torpedowce niemieckie

B e r l i n. (Tel. wł.). Krążownik niemiecki „Koeln" oraz torpedowce „Albatros" i „Zeeadler" czuwają nadal nad bezpieczeństwem obywateli niemieckich na północnem wybrzeżu hiszpańskiem. Z Gibraltaru donoszą, że w Ceucie wylądowała załoga krążownika niemieckiego „Deutschland".

T a n g e r. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyły do Ceuty niemiecki krążownik „Deutschland" i kontrtorpedowiec „Luch", witane przez okręty na redzie i salwy artylerji nadbrzeżnej. Oficerowie sztabu głównego niemieckich okrętów złożyli wizytę generałowi Franco, w pałacu wysokiego komisarza.

1000 uchodźców

R z y m. (Tel. wł.). Do portu w Genui zawinęły dwa statki włoskie wiozące na pokładzie przeszło 1 000 uchodźców z Hiszpanji. Według opowiadań zbiegów sytuacja w Katalonji nie uległa zupełnie zmianie. W Barcelonie i szeregu innych miast utrzymały się nadal rządy lewicowe.

M e d j o l a n. (PAT.) Niemiecki okręt „Fulda" i włoski statek szpitalny „Tevere" przybyły do Genui, przywożąc 1000 uchodźców z Hiszpanji. „Tevere" miał na swym pokładzie 200 Hiszpanów, przeważnie mnichów i zakonnice, prócz tego 150 obywateli innych pństw. Według opowiadań uchodźców, sytuacja w Katalonji nie uległa żadnej zmianie.

Bunt dwóch garnizonów

P a r y ż. (Tel. wł.). W hiszpańskim porcie Caillon de la Plana zbuntował się garnizon opowiadając się przeciwko rządowi madryckiemu. Również w Walencji zbuntowała się załoga garnizonu. Oddziały powstańcze coraz bardziej zbliżają się do Madrytu zwycięsko usuwając wojska rządowe.

Sy Alfonsa XIII

P a r y ż. (Tel. wł.). Jedno z pism francuskich donosi, że syna Alfonsa XIII Don Juan de Bourbon widziano na ulicach Pampeluny w towarzystwie kuzyna Don Jose Eugenjusza Bawarskiego. Obaj przekroczyć mieli razem granicę francusko-hiszpańską. Obecność księcia Asturji wywołać miała w północnych dzielnicach Hiszpanji wielkie wrażenie.

Atak na Samosierrę

M a d r y t. (Tel. wł.). Na froncie Somossiery powstańcy rozpoczęli atak na pozycje rządowe, bronione wyłącznie przez milicję pod wodzą Francisko Galana.

Gen. Mola mówi...

B e r l i n. (PAT.) Korespondent specjalny Niemieckiego Biura Informacyjnego z Burgos rozmawiał z przywódcą powstania gen. Mola, który mu oświadczył, że ruch powstańczy nie ma charakteru spisku wojskowego, a raczej ruchu ludowego przeciw międzynarodówkom. Operacje powstańcze mają, zdaniem gen. Mola, naogół przebieg planowy, niespodzianką dla przywódców ruchu są — stanowisko marynarki, która stanęła po stronie rządu i narodowców baskijskich, którzy również stanęli po stronie rządu. Gdyby nie te dwa niespodziewane zjawiska, powstanie byłoby zakończone już 26 lipca przez zdobycie Madrytu.

Pomimo wielkich trudności, wojska z Maroka koncentrują się na półwyspie pirenejskim. Celem operacyj będzie zdobycie Madrytu. Po wkroczeniu do stolicy będzie utworzony dyrektorjat z 5 generałów, kwestja przyszłego ustroju politycznego nie gra narazie żadnej roli, ruch powstańczy jest raczej republikański, chodzi mu jedynie o przeciwstawienie się komunizmowi.

Na zakończenie gen. Mola podkreślił, że kontakt między jego wojskami, a kwaterą gen. Franco istnieje bez przerwy.



Łodzianki na Olimpjadzie: Wajsówna (z prawej) zdobyła medal srebrny i Kwaśniewska bronzowy. Szczegóły na stronie 5-tej.

Samoloty francuskie w Hiszpanji

P a r y ż. (PAT). Na posiedzeniu izby deputowanych Xavier Vallat (prawica) zapytuje, czy prawdą jest, że samoloty francuskie w ubiegłą sobotę udały się do Hiszpanji i że rząd hiszpański zarekwirował 4 samoloty francuskie, które miały zabrać z Hiszpanji obywateli francuskich.

Minister lotnictwa Cot odpowiada, że wiadomości, o które pyta dep. Vallat należą do serji fałszywych informacyj, szerzonych złośliwie od paru dni. Nieprawdą jest jakoby samoloty francuskie „Potez" przeleciały w ubiegłą sobotę ponad granicą hiszpańską. Cztery samoloty udały się istotnie do Hiszpanji na życzenie ambasady francuskiej po to, aby wywieźć do kraju obywateli francuskich. Min. Cot protestuje przeciw szerzeniu nieprawdziwych wieści, które mogą szkodzić Francji. Dalszy ciąg dyskusji odłożono do posiedzenia popołudniowego.

P a r y ż. (PAT) Wobec pogłosek o zarekwirowaniu przez rząd hiszpański samolotów francuskich, Havas wyjaśnia, że istotnie w Alicante władze miejskie zatrzymały przybyły tam samolot francuski, a w Madrycie los ten spotkał dwa samoloty francuskie. Naskutek interwencji rządu francuskiego, te samowolne rekwizycje odwołano. Są to samoloty pasażerskie, kursujące na linji Madryt — Alicante.

Komunikat rządowy

M a d r y t. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych donosi o normalnem podjęciu pracy, począwszy od dnia wczorajszego, w Badajoz i Walencji. Na froncie Grenady układa się sytuacja pomyśnlie dla wojsk rządowych, opór powstańców słabnie z każdym dniem. Ruch powstańczy w mieście Ronda (Andaluzja) został stłumiony.

Częściowe rozbrojenie

B a r c e l o n a. (PAT). Dla przeprowadzenia częściowego rozbrojenia, wydano rozporządzenie o zwrocie broni w ciągu 48 godzin przez tych, którzy nie należą do milicji. Przeprowadzono także przymusowe wcielenie wszystkich pracujących zawodowo do związków. Ostatnio zastosowano to także w stosunku do dziennikarzy.

Gmach opery „Liceo" zasekwestrowano i zamieniono na gmach teatru ludowego.

W celu uniknięcia dalszego bombardowania Majorki, samoloty wysyłane z bazy barcelońskiej rozrzucają ulotki i manifesty, wzywające żołnierzy do zwrócenia się przeciw oficerom. Również gwardja cywilna z Barcelony wezwała swych kolegów w Saragossie do wystąpienia przeciw dowódcom.

Groźba komunistów

P a r y ż. (PAT). Donoszą z Bajonne: Krążownik powstańczy „Almirante Cervera" bombardował Gijon. Wśród ludności cywilnej jest dużo ofiar. Władze miasta zawiadomiły dowódcę krążownika, że gdyby bombardowanie trwało, 2 500 członków stronnictw opozycyjnych będzie rozstrzelanych. Natychmiast potem bombardowanie ustało. W okolicy Gijon milicja ludowa panuje nad położeniem całkowicie.

Serum do Hiszpanji

L e B o u r g e t. (PAT.) Do Madrytu odleciał samolot hiszpański z ładunkiem 380 kg serum przeciwko tężcowi.

Nota francuska

P a r y ż. (Tel. wł.). Jak wiadomo, Paryż wysłał do Londynu i Rzymu notę w sprawie uzgodnienia stanowiska trzech państw celem zachowania neutralności wobec wypadków hiszpańskich. Prasa włoska jest zdania, że aczkolwiek Mussolini nie odmówił wzięcia udziału w konferencji, to jednak najprawdopodobniej wysunie warunek rozszerzenia ram proponowanej przez rząd francuski narady. Przypuszczają, że chodzić tu będzie o dopuszczenie do stołu konferencyjnego również Niemiec.

Zdaniem pism francuskich niezaproszenie Niemiec na konferencję nie oznacza wykluczenia Niemiec systemu polityki neutralności wobec Hiszpanji zaproszone zostały tylko Włochy i Anglja, ponieważ państwa te najbardziej zainteresowane są na Morzu Śródziemnem.

Ciąg dalszy na stronie 2.

Z naszego stanowiska

„Front ludowy" — to nie lud

Cóż może być piękniejszego nad polski wyraz „lud". Są to przecież miljony narodu, a więc wszystkie stany, grupujące się zarówno w m i e s z c z a ń s t w i e, jak w ł o ś c i a ń s t w i e. Można wprawdzie rozróżniać (jeżeli się komu tak podoba) lud miejski od ludu wiejskiego, a wszakże jest to j e d e n l u d, polski z krwi i kości.

Różnica mogłaby zachodzić jedynie z warstwami, które bądź dawniej, bądź dziś jeszcze się odosobniają, mamy tu na myśli dawną szlachtę, czy dzisiejszą arystokrację.

A przecież nikt inny, jak szlachcic, hrabia z rodu Zygmunt Krasiński już przed stu laty wołał do całego narodu pięknemi słowy: „Jeden tylko, jeden cud — z polską szlachtą, polski lud". Lecz nie o to, co było, nam dziś chodzi, a raczej o to, co jest, do czego się zdąża.

Chcąc naród pokłócić, rozedrzeć wewnętrznie, doprowadzić do rozkładu, do rozterek, a nawet do walk krwawych, postanowiły ukryte siły podziemne (żydostwo, masonerja, komunizm, socjalizm) wyzyskać piękne określenie „lud" dla siebie, dla swoich celów.

„Fronty ludowe"

Nie udało się z „proletarjatem", nie udało się z socjalizmem czy bolszewizmem, poczęto więc w Europie tworzyć t. zw. „f r o n t y l u d o w e". Powołano więc do życia „fronty ludowe" w Hiszpanji, we Francji, próbuje się tego

również w Polsce — chociaż, jak dotąd, zdaje się, bezskutecznie. Mieliśmy wprawdzie u nas już w pierwszych latach naszej odzyskanej niepodległości t. zw. „rząd ludowy" (lubelski), mieliśmy nawet przez kilka lat na terenie b. Królestwa t. zw. „milicję ludową"; na szczęście wszystko to się rozwiało, a obecnie czyni się próby te na nowo, aby socjalizm, komunizm i „radykalnych" chłopów połączyć w polski „front ludowy". Jakoś to jednak tępo idzie, bo chcieliby tego komuniści, bo-ją się nieco socjaliści, a stronią rozsądniejsi, acz radykalni chłopi.

I słusznie! Nie ślepi są przecież ludzie na to wszystko, co się dzieje w innych krajach. Co ma z tej „ludowości" biedny chłop czy mieszczanin rosyjski? Lata rządów bolszewickich upłynęły już przecież długie, a „lud" — pozostał nadal rządzonym przez szajkę pyskaczy — ludem. I to — jak rządzonym!

Blum i lud

We Francji powołany do życia „front ludowy" wprowadził do steru rządów francuskich Żyda Bluma, który z ludem ma tyle wspólności, co ktoś z nas np. z książętami lub królami. Blum i lud — to naprawdę dziwne zestawienie. Nie dziwić się natomiast, że rząd p. Bluma popiera — jak o tem donosi prasa europejska — z całych sił „front ludowy" w Hiszpanji, gdyż ze zwycięstwem ostatniego, objąłby rządy w Hiszpanji znowu jakiś inny Blum — hiszpański.

Wszystko to jest tak jasnem, tak wyraźnem, że szerzej chyba tego wszystkiego tłumaczyć nie trzeba.

Ostatnio donoszą przecież, że rząd p. Bluma we Francji zakazuje, uniemożliwia walkę, jaką z komunizmem prowadzą francuskie ugrupowania narodowe. A przecież narodowcy francuscy, czyż to nie lud? Ten prawdziwy, narodowy lud z miast i wsi francuskich, który o narodową Francję krwawił długie lata pod Verdunem, pod Reims, na brzegach Aisny. Gdzie byli wówczas pp. Blum i komuniści, których dziś ów p. Blum broni?

A w Hiszpanji?

Co się dzieje ze strony t. zw. frontu „ludowego" w Hiszpanji, o tem mówią nam nadchodzące codzień depesze. Palenie starożytnych kościołów i zabytków, mordowanie własnych braci, jak się to działo w Bolszewji, niszczenie wiekowego dobytku narodowego — oto główne zadanie dzisiejszych „frontowców ludowych" w Hiszpanji.

Nie, to nie lud! To bolszewizm zdziczały, podbechtywany, opłacany kapitałami żydowskiemi, który, widząc, że traci coraz bardziej grunt pod nogami, usiłuje ratować się z pomocą — tworzonych przez siebie „frontów ludowych". Jest to nadużywanie wyrazu „lud" dla celów, nic wspólnego z ludem nie mających.

Lud narodowy

Lud polski, lud narodowy — oto jedyny front, w którym złączyć się muszą wszyscy uczciwi Polacy, obojętnie do jakiej warstwy, do jakiego stanu należą. Jednostek niesumiennych, nieuczciwych, bezrozumnych nigdzie nie braknie, tych usunąwszy, czy pominąwszy, wszyscy razem jesteśmy jednym ludem, polskim ludem, słowem — jednym narodem.

A jako tacy — możemy jedynie ze skutkiem bronić naszych ideałów, naszych tradycyj.

Wybuch dynamitu

Rzym. (PAT.) W Orbetello w wytwórni dynamitu nastąpił z nieznanej przyczyny wybuch, który spowodował śmierć 5 i poranienie kilkunastu osób.

Wojna domowa w Hiszpanji

Krwawe zajścia w Algierze

Paryż. (PAT). — W Mostaganem (Algier), doszło do krwawej utarczki między robotnikami portowymi, członkami generalnej konfederacji pracy i członkami niezależnego syndykatu. Przywódca tego syndykatu, ciężko ranny, zmarł w szpitalu. Naskutek ogłoszenia strajku generalnego doszło do wymiany strzałów między członkami generalnej konfederacji pracy a narodowcami. Jeden robotnik został zabity, a kilku rannych. Okolice portu zostały obsadzone przez wojsko.

Skreślają...

Madryt. (PAT). W dzienniku urzędowym ogłoszono o wykreśleniu z list urzędników — 2 konsulów i 4 profesorów uniwersytetu. Wśród tych ostatnich znajduje się b. minister Royo Villanova.

Starcie powietrzne

Paryż. (PAT). Donoszą z Tangeru, że doszło tam dziś do starcia pomiędzy samolotami rządowemi i wodnopłatowcami powstańców. Wyniki tej walki w powietrzu nie są znane.

Na wyspach Kanaryjskich

Paryż. (PAT) Z wysp Kanaryjskich donoszą, że w Las Palmas i Teneryfie panuje całkowity spokój. Cudzoziemcy nie doznali żadnej krzywdy osobistej ani majątkowej.

Zwycięska potyczka

Sewilla. (PAT.) Główna kwatera generała Gueipo de Lli donosi, że oddziały powstańcze stoczyły krwawą bitwę z milicją rządową w okolicach Ciudad-Real. Wojska rządowe opuściły w nieładzie pole bitwy, pozostawiając 200 zabitych.

Echa wizyty krążownika „Leipzig"

Wymiana lakonicznych not między Polską a Rzeszą

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjaśnienie w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig" w Gdańsku dotychczas jeszcze nie nastąpiło. Treść jednak obu not jest już znana w obu kołach politycznych.

Nota polska nie zawiera nic ponad zwrócenie się do rządu Rzeszy z zapytaniem o powody incydentu, który, jak wiadomo, polegał nad tem, że komendant i oficerowie krążownika nie złożyli kurtuazyjnej wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi. Nota polska zaznacza, że rząd polski stawia to zapytanie zgodnie z zleceniem, otrzymanem od Rady Ligi Narodów.

Odpowiedź niemiecka jest również bardzo krótka. Twierdzi, że głównym powodem takiego zachowania się komendanta i oficerów był rozkaz, udzielony przez władze zwierzchnie, czyli dowództwo floty. Rozkaz został spowodowany faktem, że w roku 1935 oficerowie niemieckiej floty wojennej na przyjęciu u komisarza Lestera byli narażeni na równoczesną obecność członków gdańskiej partji opozycyjnej, którzy lżyli i znieważali kanclerza.

Nota niemiecka została przez Polskę przyjęta do wiadomości i razem z notą polską skierowana do Ligi Narodów w Genewie.

Sekwestrator napotkał na czynny opór

W majętności p. Franciszka Żółtowskiego pod Śremem uniemożliwiono sekwestratorowi wykonanie jego czynności — Właściciel majętności zalegał z podatkami na 40 tys. zł

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Iskra" donosi, że wszczęto dochodzenia przez władze skarbowe w sprawie wypadku w majątku p. Żółtowskiego w Wielkopolsce.

Wkońcu czerwca rb. majętność Brześnica w pow. śremskim, własność p. Franciszka Żółtowskiego, stała się terenem gorszącego zajścia. Sekwestratorowi urzędu skarbowego, który przybył do majętności, aby dokonać zwózki zajętych przedmiotów za zaległe podatki przez miasto, uniemożliwiono wykonanie czynności przez czynną opozycję ze strony rodzeństwa właściciela, Leona i Elżbiety Żółtowskich.

Złożone na samochodzie zajęte przedmioty odebrano zpowrotem przemocą przy udziale administratora majątku, obrażając sekwestratora wyzwiskami i groźbami, że dzięki osobistym stosunkom p. Żółtowskiego zostanie natychmiast wydalony ze służby.

Władze skarbowe w dochodzeniach swych wykazały, że zachowanie się sekwestratora było bez zarzutu i zgodnie z przepisami i wniosły do prokuratury w Poznaniu natychmiastowe podanie, aby pociągnąć właściciela do odpowiedzialności karnej i wydały polecenie natychmiastowego wdrożenia bezwzględnych kroków egzekucyjnych, aby ściągnąć należność od opornego i nielojalnego podatnika. Zaległe należności podatkowe wynoszą ponad 40 tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, że p. Franciszek Żółtowski zalega z zapłatą podatku od 6 lat. Władze skarbowe udzieliły piśmiennej pochwały poborcy za jego taktowne zachowanie się w trudnych warunkach pracy.

Transporty złota z Francji do Anglji

Londyn. (PAT). Przywóz złota z Francji do Anglji, który od czasu przezwyciężenia kryzysu franka w połowie czerwca r. b. wykazał poważny spadek, ostatnio przybrał znowu na sile, jakkolwiek ma inny charakter niż dawniej. W ciągu ostatnich trzech tygodni przywieziono do Londynu z Paryża złota za 23,7 milj. funtów wobec 1,2 milj. funtów w okresie poprzednich trzech tygodni. Jednocześnie w okresie całych 6 tygodni wywieziono z Anglji do Francji złota zaledwie za 1 milj. funtów.

Zważywszy, że poczynając od trzeciej dekady czerwca Bank Francji nie notuje wysyłek złota do Anglji i że prywatne wysyłki z Francji do W. Brytanji nie mogły we wspomnianym okresie sześciu tygodni przyjąć poważniejszych rozmiarów z uwagi na utrudnienia, stosowane we Francji przy wywozie złota, oraz na fakt, że większość prywatnych francuskich zapasów złota znajduje się już od dawnego czasu w bankach angielskich — należy dojść do wniosku, że przypływ złota z Francji do Anglji jest poprostu transportem zapasów, należących do angielskiego funduszu walutowego, a zdeponowanych w Banku Francji. Z transportem tym łączą się prawdopodobnie ostatnio dokonane zakupy złota przez Bank Anglji.

Porwanie żony ambasadora

Pekin. (PAT.) Banda uzbrojona, w której było 2 Japończyków, porwała panią Chu-Szao-Jang, małżonkę byłego ambasadora chińskiego w Moskwie. Władze chińskie założyły protest wobec ambasadora japońskiego w Pekinie. Porwanie to podobno dokonane zostało z pobudek politycznych.

Zwolnienie narodowca

Łódź, 4. 8. — Aresztowany przed tygodniem, a następnie odtransportowany do więzienia w Łodzi działacz narodowy, Roman Kaźmierczak, został wczoraj wypuszczony na wolność.

Dlaczego otwarto?

Zawiercie, 4. 8. — Opinja publiczna polska w Zawierciu poruszona jest faktem otworzenia przez władze starościńskie piekarni żydowskiej Braci Lieberman, która była przez długie miesiące zamknięta za notoryczne brudy i niechlujstwo.

Z Dalekiego Wschodu

Szanghaj. (PAT.) „Central News" przewiduje rychłe poddanie się generałów Li-Tsong-Jena i Si-Pai-Czong-Si.

Agencja Domei donosi z Kantonu, że po zaciętych walkach wojska nankińskie weszły do prowincji Kuang-Si.

Strajk powszechny w Grecji

Paryż. (PAT) **Prasa wieczorna donosi z Białogrodu, że według otrzymanych tam wiadomości, wczoraj o północy wybuchł strajk powszechny w całej Grecji.**

Sytuacja jest bardzo poważna. Rząd wydał specjalne zarządzenia dla utrzymania porządku.

Z frontu palestyńskiego

Jerozolima. (PAT.) — Prasa arabska donosi jakoby królowie Iraku, Hedżasu i Jemenu wystosowali do rządu W. Brytanji wspólną notę w sprawie Palestyny.

Prasa libańska donosi o utworzeniu się nowej partji „frontu narodowego", która domaga się niepodległości Libanu w obecnych granicach, utrzymania przyjaźni z Francją i udziału w Lidze Narodów.

Cyfry urzędowe

Warszawa. (PAT.) — Wykaz osób, poszukujących pracy w dniu 1 sierpnia rb. na terenie poszczególnych okręgów przedstawiał się następująco: Warszawa - miasto: 20.388 (o 766 osób mniej niż w poprzednim okresie sprawozdawczym), Warszawa - województwo: 8.817 (— 2.443), Łódź - miasto: 34.872 (— 148), Łódź - okręg: 6.593 (— 183), Sosnowiec: 16.602 (— 1.789), Śląsk: 84.813 (— 4.190), Poznań: 23.079 (— 1.467).

Ilość poszukujących pracy na obszarze całej Polski wyniosła 286.575 (o 19.645 osób mniej, niż w poprzednim okresie sprawozdawczym. W porównaniu ze stanem z dnia 1 sierpnia ub. r. ilość poszukujących pracy zmniejszyła się na terenie całego kraju o 18.545 osób.

Włamanie do biura konsulatu

Meksyk. (PAT.) W miejscowości Tampico (stan Tomaulipas) podczas nieobecności konsula hiszpańskiego kilku nieznanych osobników wtargnęło do biur konsulatu, które dokładnie przetrząsnięto. Nieład, jaki napastnicy pozostawili w biurze konsulatu, nie pozwala na stwierdzenie, czy skradziono jakie dokumenty. Konsul przypuszcza, że najście na biuro miało na celu zawładnięcie tajnym szyfrem, używanym w służbie dyplomatycznej.

Czego brak w Kalwarji Zebrzydowskiej

Kraków, 4. 8. — Małe miasteczko podhalańskie, a sławne szeroko w Polsce, jako miejsce odpustowe-kalwarja Zebrzydowska, jest ośrodkiem niesłychanie zażydzonym. Uświadomienie narodowe i antyżydowskie dociera jednak i tu, dowodem czego jest powstanie w ostatnich czasach trzech nowych placówek handlowych.

Są to: skład mebli Dobranowskiego, sklep korzenny Goduli, skup i sprzedaż zamienna zboża p. Suszarka. Ta ostatnia placówka, jako eleminująca pośrednictwo żydowskie, jest bardzo ważnym nabytkiem polskiego stanu posiadania.

Dalsze placówki katolickie jak sklep bławatny, sklep korzenny, sklep rzeźnicki i jeszcze jeden skład mebli, mają powstać w najbliższym czasie.

Odczuwa się jednak brak wielu placówek katolickich. Brakuje więc w Kalwarji składu skór, węgla, dentysty, drogerji. Przydałyby się też stragany ze skórą, materjałami bławatnemi i urbaniami. Na 40 straganów jest tylko 5 katolickich, reszta żydowska. Ponieważ uświadomienie miejscowej ludności postępuje coraz bardziej naprzód, Polacy, którzyby zechcieli założyć te placówki, mogą liczyć na powodzenie. Bliższych informacyj co do warunków zakładania wspomnianych placówek, jak i ich warunków rozwojowych, udziela Biuro informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia 6.

Rozebrać kolosa — ale mądrze!

Śląską „Wspólnotę Interesów“ należy rozparcelować

Katowice, 4 sierpnia.

Dr. Adam Benisz w swojem dziele p. t. „Górny Śląsk w walce o polskość“, wydanem w 1930 roku, stwierdza, że w rękach niemieckich na Górnym Śląsku znajduje się 87 procent koncernów przemysłowych i latyfundjów rolniczych, a Niemcy zajmują około 85 procent stanowisk kierujących.

Cyfry te dzisiaj są nieaktualne i uległy znacznym zmianom na korzyść polskiego stanu posiadania, zarówno w dziedzinie kapitału przemysłowego, jak i personalnej. Wydaje nam się jednak konieczne przypomnienie tych cyfr w związku z tak aktualną dzisiaj sprawą przejęcia przez rząd polski największego koncernu przemysłowego w Polsce i jednego z największych w Europie — „Wspólnoty Interesów“. Rozpatrując to zagadnienie, nie wolno bowiem spuszczać z oka tej jego strony, która mówi o korzystnych zmianach w stanie posiadania przemysłu górnośląskiego kosztem żywiołu niemieckiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bez ingerencji rządu nie byłoby możliwe wykupienie z rąk niemieckich ani „Wspólnoty Interesów“, ani też huty „Pokój“ oraz innych przedsiębiorstw, czego dokonano poprzednio. Przynajmniej w czasach obecnych, gdy prywatne zasoby kapitałowe w kraju są nikłe i znajdują się w znacznej mierze w rękach żydowskich, co bynajmniej nie jest sprawą obojętną. Kryzys, który powoduje brak tych kapitałów, przyszedł w sukurs czynnikowi publicznemu, stwarzając atmosferę, umożliwiającą dokonanie tych wielkich transakcyj. Właściciele deficytowych koncernów skłonni są pozbyć się ich, rząd jednak wykupuje deficytowe przedsiębiorstwa, biorąc na swe barki olbrzymi balast zobowiązań i zadań gospodarczych. I tu dochodzimy do „drugiej strony medalu“ całego zagadnienia.

Wiadomo, że niemiecki wielki przemysł zawdzięcza swój rozwój w znacznej mierze francuskiemu złotu, które na mocy pierwszego traktatu wersalskiego zapłaciła Niemcom Francja po przegranej wojnie 1871 roku. Złoto to jednak spełniło swoją rolę w ten sposób, że stworzyło podstawy do rozwoju gospodarki prywatnej, której rozkwit dał fundament potędze wilhelmowskich Niemiec.

Dzisiaj żyjemy w innych warunkach ekonomicznych w ogólnem tego słowa rozumieniu, a fala złota nie przewala się przez kasy państwowe. Niemniej jednak walor gospodarki prywatnej nic nie stracił na swojem znaczeniu, a doświadczenia gospodarki etatystycznej przemawiają przeciwko niej. I jeśli istnieje szereg słusznych zarzutów i zastrzeżeń w stosunku do wielkokapitalistycznej gospodarki prywatnej, to o wiele więcej pada ich na gospodarkę państwową, szczególnie zaś wtedy, gdy przejmuje ona niewłaściwe metody wielkiego kapitału.

A tak się, niestety, dzieje częstokroć w zakupionych przez czynniki publiczne przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku.

Znajdują się one w stanie konkurencji z przedsiębiorstwami prywatnemi i to wpływa na sposób ich postępowania. Naturalnie stosunki mogłyby się pod tym względem inaczej układać, gdyby całe gałęzie przemysłu węglowego i hutniczego, jako podstawowe, znalazły się w ręku państwowem, jak to się propaguje w wielu programach przebudowy społecznej. Ale zwolennicy tych teoryj, opartych na komunistycznych sugestjach, zamykają oczy nietylko na gospodarcze skutki państwowej gospodarki (majątek państwa polskiego przynosi niewiele ponad pół procent od kapitału rocznie), ale i na wyniki społeczne oraz kulturalne. I jeśli przyjąć, że ingerencja czynnika publicznego w przejęciu „Wspólnoty Interesów“ i innych przedsiębiorstw śląskich z rąk niemieckich była wykorzystaniem nadarzającej się sposobności, to stwierdzić trzeba, że może być to tylko etap na drodze do unarodowienia przemysłu górnośląskiego.

Z rąk państwowych przedsiębiorstwa śląskie powinny przejść z powrotem do rąk prywatnych, z tym warunkiem, aby to były ręce polskie, gwarantujące liczenie się z interesem narodowym, przedewszystkiem w dziedzinie społecznej, gospodarki państwowej oraz obrony kraju.

Jest to zadanie wielkie i trudne, szczególnie wobec braku kapitałów w Polsce. Wydaje się rzeczą niemożliwą, aby takiego kolosa, jak „Wspólnota Interesów“, mogła przejąć jakakolwiek prywatna polska spółka. Półurzędowa agencja „Iskra“ stwierdza, że „jest dążeniem czynników rządowych, aby przedsiębiorstwo to przeszło w ręce czynników gospodarczo - społecznych“. Dążenie słuszne, ale zapytać należy, o jakie czynniki tu idzie. Czy znowu obcy kapitał?

Zamierzone jest podobno zespolenie przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“ w jedną spółkę akcyjną. Świadczyłoby to o chęci stworzenia z nich nierozdzielnej jednostki, składającej się z hut, kopalni, majątków ziemskich, lasów, domów, placów itp. A tymczasem o ile chce się oddania tego majątku i jego warsztatów pracy w **polskie** ręce prywatne, o ile ma się zamiar zapobiegania przerostom gospodarki wielkokapitalistycznej na rzecz zdrowych, średnich i mniejszych jednostek gospodarczych, trzeba planowo i mądrze kolosa „Wspólnoty Interesów“ rozebrać, co się da wydzielić i wyodrębnić, przekazując stopniowo mniejsze objekty posiadaczom polskich kapitałów.

Poprostu należałoby „Wspólnotę Interesów“ — rozparcelować.

ST. TABACZYŃSKI.

Nie można wiedzieć



P. Blum: Niezłe modele ulepszonych gilotynek! Wartoby je nabyć, ale we Francji nigdy niewiadomo, kto ich będzie używał ostatni...

Śląska afera sądowa

Katowice, 4. 8. — Afera, jaka została przed kilku dniami wykryta w prokuraturze sądu okręgowego w Katowicach, zatacza coraz szersze kręgi. Jak już pisaliśmy, w więzieniu zostali osadzeni: bezpłatny praktykant sądowy Langer i asystent prokuratury sądu okręgowego Paweł Rygielski. W czynnościach służbowych został zawieszony sekretarz prokuratury katowickiej Paweł Respondek.

Jak się obecnie dowiadujemy, w związku z tą aferą został aresztowany zawieszony w służbie Paweł Respondek i sekretarz kancelarji adwokackiej dr. Józefa Witczaka w Katowicach, b. posła na sejm śląski, znany w Katowicach p. Jaworski. Obaj zostali na zarządzenie sędziego śledczego sądu okręgowego w Katowicach, p. Romana Zdankiewicza, osadzeni w więzieniu śledczym. Pozatem wywiadowcy policji śledczej z Katowic sprawdzali w kancelarji adwokata Witczaka pismo znajdujących się tam maszyn. Szczegóły aresztowania Jaworskiego i Respondka, a także szczegóły śledztwa toczącego się przeciwko Langerowi i Rygielskiemu, trzymane są przez władze sądowe w tajemnicy. (AJS).

Pociąg zderzył się z furmanką

Śmierć znalazły dwie osoby — Winę za wypadek ponosi zmarły Adamczyk

Katowice, 4. 8. Straszny w skutkach wypadek wydarzył się w poniedziałek w godzinach popołudniowych około godz. 16 na torze kolejowym, przecinającym szosę asfaltową Katowice—Rybnik, pomiędzy Łaziskami Górnemi i Orzeszem, w pow. rybnickim.

W chwili, gdy na torze znajdowała się jednokonna furmanka handlarza jarzyn Zygfryda Adamczyka z Niewiadomia, pow. rybnicki, nadjechał pociąg towarowy, zdążający z Orzesza do Kopaniny i całą siłą najechał na wóz. Jechali nim właściciel furmanki 27-letni Adamczyk, żonaty, ojciec jednego dziecka i jego żona, 20-letnia Marta. Adamczyk został wyrzucony z wozu i odniósł ciężkie okaleczenia, natomiast żona jego Marta dostała się pod koła pociągu, które wlokły nieszczęśliwą na przestrzeni 60 metrów. Poniosła ona śmierć na miejscu. Furmanka została zdruzgotana na drzazgi, a koń urwał się od wozu i ubiegłszy, nie poniósł żadnego szwanku.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast pracujący na roli rolnicy, którzy pośpieszyli rannemu Adamczykowi z pomocą i zawiadomili policję. Wezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ciężko rannego w stanie nieprzytomnym do szpitala Spółki Brackiej w Mikołowie, gdzie nie odzyskawszy przytomności również zmarł. Tak więc wypadek ten pociągnął za sobą śmierć młodych małżonków. Zwłoki Adamczykowej dosłownie pozbierano po torze i przewieziono do najbliższej kostnicy.

Wypadek ten wywarł na świadkach tej katastrofy wielkie wrażenie. Jak wynika ze wstępnych dochodzeń policyjnych, winę wypadku ponosi niestety sam poszkodowany Adamczyk, który powoził furmanką. Na tym przejeździe kolejowym bowiem niema zapory, a znajduje się tam automatyczna wybłyskowa sygnalizacja ostrzegawcza. Nieszczęśliwy Adamczyk nie znał się najprawdopodobniej na sygnałach ostrzegawczych i nie wiedząc, co oznacza czerwone światło, wjechał pod nadjeżdżający pociąg. (AJS.)

Chce poznać Rosję Sowiecką

Londyn. (PAT.) Przywódca Labour Party w izbie gmin Attlee wyjechał do Z. S. R. R. Przed wyjazdem oświadczył Attlee, że podróż jego niema charakteru politycznego i że chce on sobie jedynie stworzyć ogólny obraz warunków życia w tym kraju.

Na marginesie

W chederze

Słynny jest cheder w Będzinie, w którym uczy pan Motyl Rosensztok, wytworny pedagog i chasyd.

Pewnego dnia sumiennie przygotowawszy się do lekcji geografji wszedł na salę dostojnie kręcąc swoje długie pejsy. Od progu zaraz rzucił:

— „Czy ja jestem w kłasie, czy ja nie jestem w kłasie“. Kto widział takiego wrzasku? Fajpfusiński nie dłub Grynfelda w nosie, on sam to sobie może zrobycz.

Poczem rozejrzawszy się po kłasie, wsadził nos do dziennika i mruknął:

— Nieobecni niech sobie wstaną! Uj wszyscy obecni? Jak to dobrze!

Chrząknął parę razy. wytarł nos rękawem i przystąpił do wykładu.

— Dżyszaj kochane dziecki będziemy rozmawiać o odkryciu Ameryke. Co wy o niej muszycie wiedzić, że ona nie zawsze była, ją potrzeba było odkryć.

Odkrył ją słynny komiwojażer Krzysztufus Kołumbus z Białegostoku, z domu to on sze nazywał Berek Goldfus.

Ameryka to kraj pokancerowany rzekamy, w których siusia woda, i poprzerywany góramy, na których szedzą wierzchołki i pokryty łasami, w których mieszka flora i fauna.

Najważniejsza rzeka można powiedzieć jest Missipisi i Misicóry. Najważniejsze miasto to Nowy Jurek. A najważniejsze to to, że tam w pare ładnych tygodni można zdobycz pare ładne myljony.

Wi myszlicze pewno, że Ameryka to sroce z pod ogona skiknęła, co? Ona została odkryta.

Byto to tak. Kołumbus poszedł do krółowe Szabela i tak jej porozmawiał:

— Królowo ty masz kiepełe do handlu. Zrobimy interes. Pani da trochę kapytału i wybudujemy pare kilkanaście, tego co pływa po wodzie.

Gesagt! getan! No i geszeft zrobiony.

Królowa dała kapitału i zbudowano pare kilkanaście berlinek. Niezły interes? co?

Kołumbus szadł i pojechał. Jedzie, jedzie tydzień i dwa, a może i więcej. Jedzie trzy tygodnie. Czymu nie ma jechać, jak królowa dała kapytału?

I tak sobie jedże, jedże, po wodzie głębokie, szerokie i wysokie aż nagle te majtki co wyszały na bocianie gniazdo rozdarły sze i poczęły krzyczeć:

— Żemia, Żemia, Żemia!

Tak Kolumbus wyszedł: pyta sze takiego z gołem czałem:

— Panie Rozenduft czy to Ameryka?

— Czymu nie? Może być Ameryka! Tak Kołumbus poszedł i poczał odkrywać Ameryke.

Na końcu te Amerykie mieszkali całkiem dżykie ludzie karaibowie.

Kołumbus jak ich spotkał to sze spytał:

— Czy panowie czasem nie są karaibowie?

— Sie wi! Jeszcze jak!

— A pan jest ten sławny Kołumbus?

— Dlaczego nie?!

— To myśmy są już odkryte?

— Za chwyłećke!

— O key. Niech żyje generał - gubernator Kołumbus.

Działo sze to moje dzieci we wtorek na jeszeni, tak mniej więcej o zmroku przed południem.

Dokładnie nie trzebno wiedzieć.

Sza!! Lekcja skończona. Ty Moniek ty sze tak do drzwi nie rzucaj, puszczaj Szalcze naprzód. Ty łobuz, ty nic nie czujesz. . . . -

przep. Kelly.

Przykład ofiarności

(—) Nad trumną ś. p. prof. Stefana Surzyckiego przemawiali delegaci instytucyj narodowych i naukowych, wśród nich delegat Uniwer. Poznańskiego, a uczeń Zmarłego, prof. Wiktor Schramm. Mówcy cytowali liczne przykłady zasług z wielu dziedzin pracy zmarłego profesora. Uderzyła wszystkich niecodzienna jednak jedna cnota ś. p. prof. Surzyckiego. A podniósł ją w swem przemówieniu wieloletni skarbnik zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie, prof. Haydukiewicz.

Prof. Surzycki nie posiadał osobistego majątku: utrzymywał siebie i rodzinę z poborów profesorskich i z niewielkich — jak wiadomo — dochodów z prac naukowych. A jednak znana była jego hojność i ofiarność na cele publiczne. Stale, systematycznie, regularnie przez wiele lat wpłacał prof. Surzycki np. sumę 100 zł miesięcznie na cele Stronnictwa Narodowego. Prócz Stronnictwa wspomagał prof. Surzycki szereg innych organizacyj.

Społeczeństwo polskie jest znane z ofiarności. Znamy wszyscy historję Daru Grunwaldzkiego, zbiórki na obronę lotniczą, na budowę szkół i t. d. Zbiórka na „Chrobrego" w naszem piśmie jest wybitnym dowodem ofiarności społeczeństwa. Mało jest jednak osób, któreby chciały miesiąc po miesiącu i rok po roku, stale, regularnie, poważnie, a nie groszakami, gdy stać ich na złotówki, płacić na cele organizacyj ideowych. Prof. Surzycki był przepięknym wyjątkiem.

Obóz Narodowy ma miljony członków i sympatyków. A mimo to brakuje mu pieniędzy na wiele celów organizacyjnych. Ma Obóz wielu, którzy jednorazowo składają znaczne sumy, ale ma za mało takich, którzyby stale i regularnie płacili wkładki i to wkładki poważne.

Czcimy zasługi ś. p. prof. Surzyckiego. Naśladujmy Jego cnoty, a wśród nich cnotę tak rzadką: wytrwałości i celowej ofiarności.

Zlikwidowany strajk tkaczy łódzkich

Łódź. (PAT). Trwający od dwóch tygodni strajk ręcznych tkaczy, zatrudnionych przeważnie w dzielnicy bałuckiej przy wyrobie chustek i obejmujący ponad 900 tkaczy, został zlikwidowany. Wczoraj została zawarta umowa zbiorowa, obowiązująca na rok i zapewniająca tkaczom ręcznym dzielnicy bałuckiej podwyżkę płac w granicach od 8 do 40 proc., oraz zapewniająca przestrzeganie 10-godzinnego dnia pracy.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 4. 8. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto nowe, zdrowe, suche . . .	12,75— 14,00
Usposobienie stałe.	
Pszenica . . .	20.75— 21,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień jary nowy	16,25— 17,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. . . .	22,75— 23.00
żytnia gat. I 0-50% wł. w. . . .	22,25— 22.50
żytnia gat. I 0-65% wł. w. . . .	21,25— 21,75
żytnia gat. II 50-65% wł. w. . .	16,00— 17.00
żytnia pośl. pon. 65% wł. w. . .	14,50— 16.50
Usposobienie mocne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	34,25— 36.00
pszenna gat. IA 0-45% wł. w. . .	33,50— 34,00
pszenna gat. IB 0-55% wł. w. . .	32.50— 33,00
pszenna gat. IC 0-60% wł. w. . .	32,00— 32,50
pszenna gat. ID 0-65% wł. w. . .	31,00— 31,50
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. .	30,25— 30,75
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. .	29,75— 30,25
pszenna gat. IID 45-65% wł. w. .	27,25— 27,75
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. .	23,00— 23,50
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w. .	21,50— 22,00
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	19,50— 20,00
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	17,50— 18,00
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	10,25— 10,75
Otręby pszenne grube stand. . .	10,75— 11.25
Otręby pszenne średnie stand. . .	9,75— 10.50
Otręby jęczmienne	10,25— 11,50
Rzepak zimowy	30,50— 31,50
Łubin niebieski	12,75— 13,25
Łubin. żółty	15,75— 16.25
Inkarnatka	28,00— 35,00
Makuch lniany w taflach . . .	16,25— 16,50
Makuch rzepak. w taflach . . .	12,75— 13,00
Słoma pszenna luzem	1,40— 1,65
„ pszenna prasowana	1,90— 2,15
„ żytnia luzem	1,50— 1,75
„ żytnia prasowana	2.25— 2,50
„ owsiana luzem	1,75— 2.00
„ owsiana prasowana . . .	2.25— 2.50
„ jęczmienna luzem	1.40— 1,65
„ jęczmienna prasowana . .	1,90— 2,15
Siano zwykłe luzem	4,25— 4,75
„ zwykłe prasowane	4,75— 5,25
„ nadnoteckie luzem	5,25— 5.75
„ nadnoteckie prasowane . .	6.25— 6.75

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 2494,9 tonn, w tem żyta 485 tonn, pszenicy 715 tonn, jęczmienia 267 tonn, owsa 45 tonn.

Polityczne przeprosiny

„Il. Kurjer Codz." usprawiedliwia się przed prezydentem senatu gdańskiego

„Il. Kurjer Codz." zamieścił był ostry artykuł w sprawie Gdańska, za co został na terenie wolnego miasta zawieszony na przeciąg trzech miesięcy. Tymczasem „Danziger Vorposten" doniósł:

„Prezydent senatu przyjął wczoraj przedstawiciela „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" p. Bieńkowskiego, który złożył wyjaśnienie w sprawie, dotyczącej odebrania debitu „I. K. C.". W wyniku złożonych wyjaśnień zakaz rozpowszechniania pisma został zniesiony."

Prezydent policji gdańskiej wystosował do naczelnego redaktora „Il. Kurjera Codz." pismo następującej treści:

„Do Redakcji pisma „I. K. C." na ręce redaktora odpowiedzialnego p. Jana Stankiewicza, Kraków, Wielopole l. 1.

Ponieważ przedstawiciel „I. K. C." w Gdańsku p. Łada Bieńkowski w imieniu tego pisma usprawiedliwił się wobec Pana Prezydenta Senatu i złożył mu oświadczenie, że w intencjach jego nie leżało ubliżenie Panu Prezydentowi i wolnemu miastu Gdańskowi, i że pismo to stoi na stanowisku porozumienia polsko - gdańskiego, przeto z dniem dzisiejszym znoszę rozporządzenie z dnia 24. 7. 1936, zakazujące rozpowszechniania „I. K. C." na przeciąg 3 miesięcy. — podpisał: Grötzner."

W „Il. Kurjerze Codz." red. Bieńkowski składa w tej sprawie następujące wyjaśnienie, które wyjaśnia bardzo mało:

„Bezpośrednio po otrzymaniu urzędowej wiadomości o odebraniu przez władze gdańskie debitu „I. K. C." nastąpiła interwencja komisarza generalnego R. P. u Prezydenta Senatu. W czasie rozmowy, jaka się przy tej okazji wywiązała między prez. Greiserem a min. Papee, prez. Greiser oświadczył, że zarządził odebranie debitu, ponieważ czuł się osobiście obrażony przez artykuł „I. K. C.", że jednak gotów jest zarządzenie swe cofnąć, jeśli „I. K. C." przez swego korespondenta gdańskiego oświadczy, że nie miał zamiaru osobiście go obrażać.

„P. min. Papee po zakończeniu tej rozmowy z prez. Greiserem poinformował mnie o jej przebiegu, określając zaproponowane przez p. Greisera rozwiązanie sprawy jako możliwe do przyjęcia.

W konsekwencji porozumiałem się z wydawnictwem „I. K. C.", od którego otrzymałem instrukcje złożenia na ręce prez. Senatu oświadczenia, że „I. K. C." na terenie wolnego miasta walczy o prawa państwa i narodu polskiego, a nie prowadzi walki osobistej i nie ma zamiaru obrażać prezydenta senatu gdańskiego osobiście.

„Deklarację taką złożyłem w czasie rozmowy, która doszła do skutku następnego dnia między mną a prez. Greiserem. Prez. Greiser deklarację tę przyjął do wiadomości i zgodnie z zapowiedzią złożoną na ręce min. Papee, odebranie debitu „I. K. C." cofnął."

Pismo prezydenta policji gdańskiej do redakcji „Il. Kurjera Codz." mówi wyraźnie o usprawiedliwieniu się redakcji tej za pośrednictwem p. Bieńkowskiego, że „I. K. C." nie zamierzał „ubliżyć prezydentowi i wolnemu miastu Gdańskowi, i że pismo to stoi na stanowisku porozumienia polsko-gdańskiego.

To są niewątpliwie polityczne przeprosiny dla małych celów wydawniczych. Przeprosiny te polityczne są ujmą dla „Il. Kurjera Codz.", a pośrednio upokorzeniem dla całej prasy polskiej. W takich czasach w takiej sprawie!

Co piszą inni?

Co to za senator i skąd ta kolektura?

Jesteśmy już przyzwyczajeni do pewnego gatunku komunikatów, podawanych raz poraz przez prasę. Jeżeli gdzieś w Grajdołku jakiś człowiek poczciwy, zajrzawszy w kieliszek monopolówki, zawoła na środku rynku: „precz z „sanacją", poczem zabierze go pod opiekę władza, natenczas czytamy w prasie „sanacyjnej" i żydowskiej taki mniej więcej „komunikat":

„Skandal w Grajdołku. — Pijany, a wybitny działacz endecki załatwia pod ratuszem pewne czynności... Jak się dowiadujemy, ów działacz endecki ma za sobą szereg wyroków o przemyt, gwałty itp."

Ze szczególną pasją bawi się w tego rodzaju „komunikaty" agencja „Iskra", zwana „półurzędową".

Inaczej wyglądają, jak wiadomo, komunikaty tej i innych agencyj oraz dzienników „sanacyjnych" i żydowskich w wypadkach, kiedy rzecz się dzieje nie w Grajdołku, a w Krakowie lub w Warszawie i kiedy chodzi o grube ryby. Pamiętamy wszyscy misternie skonstruowany komunikat afery Parylewiczowej i wspomnijmy teraz komunikat o aresztowaniach komunistów w Warszawie i wynikach rewizyj. Czytaliśmy:

„Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj w nocy ponowną, bardzo skrupulatną rewizję w redakcji czasopism „Wolnomyśliciel Polski", „Błyski Wolnomyślicielskie", oraz w Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli Polskich, mieszczącem się przy ul. Królewskiej 16.

„Z lokalu Stowarzyszenia przewieziono do urzędu śledczego znaczną ilość dowodów rzeczowych, które przy przewożeniu z ledwością pomieszczono na dużym samochodzie ciężarowym.

„Wśród skonfiskowanych materjałów dowodowych szczególną uwagę zwracają olbrzymie stosy nielegalnych druków i ulotek antypaństwowych, wydawnictwa komunistyczne, oraz szczegółowe i bardzo liczne instrukcje Kominternu, dotyczące wszelkiego rodzaju wystąpień antypaństwowych.

„W związku z likwidacją jaczejek komunistycznych przeprowadzono rewizję u b. senatora Stefana Boguszewskiego, u którego znaleziono również znaczną ilość bibuły komunistycznej, oraz obfitą korespondencję z jego b. urzędniczką, przebywającą obecnie w Moskwie, b. sekretarką „Kolonji Polskiej", zajmującej się kolonizacją i wysyłaniem osadników do Peru.

Boguszewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu."

Któż to jest „b. senator" Stefan Boguszewski? Czyim onże działacz Kominternu był senatorem? Może „endekim", może ludowym? Nie!

Stefan Boguszewski był senatorem z ramienia B. B. W. R. A dlaczego w komunikacie ten fakt przemilczano?

Okazuje się, że przemilczano nietylko to. O dalszych faktach przemilczanych pisze „Czas":

„Okazuje się, że związki wolnomyślicielskie walczyły nietylko z Panem Bogiem, ale i z państwem polskiem, zaś ciekawe jest dla wielu bardzo względów przedewszystkiem, że miłe organizacje z ulicy Królewskiej cieszyły się stałem poparciem wpływowych czynników. Stał na czele tego wszystkiego pan senator. Czynnym działaczem był jeden z wysokich urzędników M. S. Z. Wreszcie „Wolnomyśliciel Polski" był subsydjowany w dość szczególny a wyraźny sposób. Było to jedyne pismo polskie, któremu tak, jak inwalidzie, bohaterowi wojennemu, działaczowi niepodległościowemu w nędzy, nadano koncesję na otworzenie kolektury loteryjnej.

„Może ci, co komunikat o wynikach aresztowania chowają pod sukna biurek, będą innego zdania, ale nam się zdaje, że trochę tej dwustołkowatości życia polskiego, trochę tego oscylowania między Marksem, a każdorazowym premjerem, tego łączenia kolektywizmu z kolekturą, jest trochę za wiele. Być może, że znajdą się ludzie na tyle inteligentni, żeby zrozumieć, że nasze wolnomyślicielstwo jest jedną z form propagandy antypaństwowej, jednem z wcieleń moskiewskiego Buddy, — no i ze niestety, personalnych zazębień między tem wcieleniem a Rzplitą i jej władzami był jednak nieco za wiele."

„Wielki niemowa" Francji — armja

Całość sił zbrojnych naszej sojuszniczki — Wyposażenie armji francuskiej — „Wojsko to wytrzyma każdą próbę, jaką mu narzuci potrzeba wojenna"

W artykule pod powyższym nagłówkiem zajął się gen. Wł. Sikorski w niedzielnym „Kurjerze Warszawskim" oceną całości sił zbrojnych sojuszniczki Polski. — Odrębną część armji francuskiej stanowią wojska forteczne, przeznaczone do pilnowania granicy na stoiskach pasa granicy wschodnich (linja Maginota).

Fortyfikacje nowoczesne — czytamy — posiadają tak skomplikowany mechanizm obrony, że same przez się wymagają garnizonów stałych, licznych i wyspecjalizowanych w ich obsłudze. Żołnierz forteczny musi być obznajomiony z tak różnorodnym obecnie sprzętem bojowym, jak również z precyzyjnemi przyrządami optycznemi i obserwacyjnemi, w jakie obfitują forty nowoczesne. Powinien znać najnowsze środki łączności oraz transmisji, a zarazem te gałęzie przemysłu, które funkcjonują w obszarze umocnionym. Część formacyj fortecznych, przeznaczona do operacji w wolnem polu, musi być ponadto wyszkolona w walce manewrowej.

W skład tych wojsk, które po raz pierwszy wystąpiły publicznie we Francji dnia 14 lipca rb., wchodzą samodzielne pułki piechoty fortecznej, bataljony karabinów maszynowych, alpejskie bataljony forteczne, artylerja forteczna oraz specjalna inżynierja wojskowa. Wojska te, rozłożone w pobliżu granic, mogą być, w razie alarmu, wzmocnione w przeciągu kilku godzin.

Siłą główną obrony Francji jest modernizowana w ostatnich latach konsekwentnie armja polowa. Składa się ona z dwóch kategoryj dywizyj, bo z dywizyj zmechanizowanych i zmotoryzowanych, oraz z dywizyj normalnych. W pierwszych żołnierze są przewożeni wraz z rynsztunkiem na automobilach, poruszających się swobodnie w terenie bezdrożnym. Oddziały te dysponują ponadto automobilami pancernemi, czołgami i artylerją zmotoryzowaną całkowicie. Dywizje normalne są zorganizowane według norm przedwojennych z tem zastrzeżeniem, że, w porównaniu z rokiem 1914, reprezentują zdwojoną siłę ognia i że motor znajduje i w nich zastosowanie rozległe. Specjalne pułki czołgów, artylerji ciężkiej i najcięższej oraz inżynierji, tworzą odwody główne naczelnego wodza.

Armja kolonjalna stanowi osobną grupę wojsk (205.000 ludzi), rozlokowanych w koloniach francuskich, w Afryce północnej i na Lewancie. Ich rezerwa ruchoma (70.000 ludzi) garnizonuje we Francji.

Pod wpływem zbrojeń niemieckich przystąpiono również we Francji do wytężonego budownictwa samolotów. Na reorganizację armji w tej dziedzinie położył wielki nacisk gen. Gamelin, i dzięki temu Francuzi posiadają dzisiaj jedną z najsprawniejszych armij powietrznych obok nieźle zorganizowanej obrony przeciwlotniczej kraju.

Jeżeli chodzi o moral armji francuskiej, czytamy w artykule gen. Sikorskiego: „Całość sił zbrojnych Francji stoi zdala od wszelkich ruchów politycznych. To też jedynie słuszny dla żołnierzy drodze zstywali armję francuską marszałkowie Foch i Pétain, którzy, poza obowiązkami wobec Republiki, nie uznawali innych zobowiązań. Nie należąc do żadnego ugrupowania politycznego, byli oni i są ludźmi całej Francji. Wychowywana w duchu tych autorytetów armja, organizowana i szkolona nowocześnie, a ożywiona patrjotyzmem gorącym i szczerym, przedstawia siłę zwartą, istotną i trwałą. Po ukończeniu prac reorganizacyjnych, będących w toku, wojsko to wytrzyma zwycięsko każdą próbę, jaką mu narzuci potrzeba wojenna."

Z wędrówek „Orędownika"

Bałuty wczoraj i dziś

Nieco historji, starych pretensyj i nowych potrzeb

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Łódź, w lipcu.

Łódź, jak i inne większe miasta, posiada przedmieścia — z tych pod względem liczebności mieszkańców, na szczególną uwagę zasługują Chojny i Bałuty.

Przedmieścia te — to ręce Łodzi. Tu bowiem mieszkają, a raczej gnieżdżą się robotnicy, stanowiący ogół mieszkańców, z małą domieszką rzemieślników i garstką pracującej inteligencji.

O bolączkach Chojen na łamach „Orędownika" niedawno zabierał głos były radny tamtejszej gminy. Postaram się wykazać niezaspokojone potrzeby Bałut.

Zanim przystąpię do meritum sprawy, warto spojrzeć wstecz, przypomnieć owe stosunkowo niedawne, a także odległe czasy, gdy Bałuty należały do gminy Radogoszcz i stopniowo, a stale się rozbudowywały.

W 1898 roku Władysław Reymont napisał „Ziemię obiecaną", w której Łódź nazywa miasteczkiem i wspomina o latarni wciąganej na sznurze.

Kiedy Łódź miała prymitywne i skąpe oświetlenie — Bałuty tonęły w mrokach... w ciemności. Wprawdzie przed domami wisiały latarnie, w nich kopciły naftowe „kocie oczka", ale jeno tyle dawały światła, by trafić do bramy, czy furtki. Zapóźniony przechodzeń oświetlał sobie drogę świeczką, zatkniętą w blaszanej latarce, z trzech stron oszklonej: niósł latarkę i brodził — „garował" — po błocie, dla bezpieczeństwa środkiem niezabrukowanej jezdni; bowiem przechodząc chodnikiem, po pod domami, narażał się na zetknięcie z szumowinami podmiejskiemi, z nożowcami, którzy z błahej przyczyny — i bez przyczyny — z wielkiej ochoty, z nadmiaru temperamentu dziurawili skórę nieopatrznemu przechodniowi.

Z owych to czasów datuje się smutna sława Bałut.

Na Bałutach utrzymuje się wersja, jakoby Bałuty były niegdyś własnością Zawiszów. Nawet jedna z ulic nosi nazwę Zawiszy, ale nazwę tę nadano już po odzyskaniu niepodległości. Ową ulicę Zawiszy — serce Bałut — dawniej nazywano Zawadzką, ale nim otrzymała tę nazwę, i jeszcze później przez długie lata nazywano ją Druciarską, bo w dużej mierze zamieszkiwali ją druciarze (nasi górale) i szklarze — szypry — przybyli za zarobkiem hen, aż z pod Karlsbadu.

Przy parcelacji Bałut wydzielono kawał ziemi i przeznaczono na rynek, który do dziś nosi nazwę Bałuckiego Rynku.

Rynek był własnością gromadzką — gminy — z biegiem lat stał się własnością prywatną, kolejek dojazdowych i dochód z opłat targowiskowych czerpie zarząd tramwajów. Jest to dowodem lekkomyślnej gospodarki, bo rynek (opłaty targowiskowe) jest stałem źródłem dochodu. Są miasta w Polsce, w których dochód z targowisk jest tak znaczny, że w całości pokrywa uposażenia pracowników magistrackich.

Warto, aby znawcy samorządu zainteresowali się tą sprawą, jak również sprawą byłej Rzeźni Bałuckiej, której historja w skróceniu przedstawia się następująco: około 1907—1908 roku gmina Radogoszcz nabyła posesję przy ul. Łagiewnickiej nr. 63 od Jana Grodka (późniejszego redaktora i wydawcy jednej z łódzkich gazet). W tym czasie Łódź miała już Rzeźnię Miejską — rzeźnia pobierała opłaty od uboju trzody; siłą rzeczy ceny mięsa wzrosły. Rzeźnicy na terytorjum Radogoszcza konkurowali — i to poważnie.

Taki stan rzeczy nie podobał się rzeźnikom łódzkim. **Wsunęli łapówkę naczelnikowi powiatu — a ten postanowił budowę rzeźni,** choć łyki nie chcieli i protestowali. Zgromadzonych dla powzięcia uchwały zamknięto, aż do jej zapadnięcia nie wypuszczono nikogo, mimo to niektórzy ratowali się ucieczką przez okna.

Uchwała zapadła. Od opornych przymusowo ściągano udziały. **Chodził więc sołtys w asystencji policji i zbierał owe udziały sposobem przymusowym.**

Niezależnie od udziałów na budowę rzeźni zaciągnięto pożyczkę — między 1914—1918 rokiem wypadł termin spłaty pożyczki. W owym to czasie **społecznie czynni** dwaj, czy trzej gospodarze bałuccy załatwili sprawę długu i **poprowadzili gospodarkę rzeźni na własną rękę, odsunąwszy gromadę od udziału w zyskach.** W międzyczasie Bałuty przyłączono do miasta.

Od kwietnia 1935 r. Rzeźnię Bałucką skasowano. Ludziska się głowią, co magistrat uczyni z budynkami, — a starzy gospodarze bałuccy nie mogą zapomnieć udziałów i niezaspokojonych swych pretensyj.

Historja Rzeźni Bałuckiej, jej eksploatacja przez jednostki, na długie lata była ropiejącą raną, która w dużej mierze przyczyniła się do niepopularności I-go Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości: bowiem od początku swego istnienia, owo stowarzyszenie, które ma niby za zadanie obronę interesów swych członków, nie zdobyło się na poruszenie sprawy Rzeźni Bałuckiej — na słaby choćby protest. Zarząd stowarzyszenia nabierał wody w usta i milczał. Różnie o tem szeptano...

WANDA PATEROWA.



Grupa dzieci korzystających w półkolonij letnich, urządzonych przez Narodową Organizację Kobiet (N. O. K.) w Zawierciu. W środku przełożona półkolonij, p. Emilja Burzyńska (członkini N. O. K.)

Bezprocentowe kasy na Śląsku

Tworzyć je będzie centrala samorządu rzemieśln. Związku Izb

Chorzów, 4. 8. W związku z podjętą na terenie całej Polski inicjatywy centrali samorządu rzemieślniczego — Związku Izb, w kierunku tworzenia bezprocentowych kas pożyczkowych dla rzemiosła, został wyłoniony na Śląsku komitet organizacyjny przez rzemieślników-Polaków, który na inauguracyjnem posiedzeniu zredagował i uchwalił statut takiej kasy na Śląsku. Statut ten przesłano do zatwierdzenia odpowiednim władzom.

Projektowana kasa objęłaby swoim zasięgiem całe województwo śląskie. Zadaniem tej kasy, jak i innych tego rodzaju, jest niesienie pomocy najbiedniejszym rzemieślnikom, którzy w braku środków obrotowych popadają w chałupnictwo. Fundusze tych kas będą tworzone w pierwszym rzędzie ze składek członkowskich, dalej ze subwencyj, zapisów itp. różnych źródeł dochodu.

W pierwszym okresie istnienia ta kasa rzemieślnicza na Śląsku będzie udzielać bezprocentowych pożyczek na stosunkowo niskie sumy i krótki okres. W miarę rozwoju będzie mogła być udzielana uboższym rzemieślnikom pomoc w szerszych rozmiarach. Natychmiast po zatwierdzeniu statutu komitet podejmie prace organizacyjne.

(AJS.)

Krwawe awantury Ukraińców

Zamordowali fotografa Polaka i pobili radykała ukraińskiego

Lwów. (Tel. wł.). Nacjonalistyczna prasa ukraińska donosi z zachwytem o przebiegu manifestacji ukraińskiej na górze Makówka koło Skolego. Manifestacja odbyła się ku uczczeniu żołnierzy ukraińskich poległych na miejscu podczas wojny.

Podczas manifestacji doszło do krwawych awantur i do zabójstwa. Nacjonaliści ukraińscy rzucili się na fotografa z Borysławia, niejakiego Luksa i kijami zatłukli go na śmierć, pastwiąc się w straszliwy sposób nad jego zwłokami. W tym samym czasie nacjonaliści zabili radykała ukraińskiego Andrzeja Jona ze Skolego. Wracając z Makówki manifestanci napadli i dotkliwie pobili kupca żydowskiego Schneiera. Stan jego jest beznadziejny. Ciała zamorodowanych odstawiono do Tucholi, gdzie zjechała komisja sądowo-lekarska ze Skolego.

Szowinistyczne uroczystości ukraińskie były w latach ubiegłych zakazane; odbywały się one jedynie nielegalnie i miały też daleko skromniejsze rozmiary. W roku bieżącym władze zezwoliły na obchód oficjalny i ponad 15 000 szowinistów ukraińskich zebrało się z powiatów: Drohobycz, Przemyśl, Złoczów, Sambor, Rohatyn, Nadwórna, Kałusz, Lwów, Żydaczów, Sokal, Stanisławów, Śniatyn, Dolina itd.

Przed wyborami w Łodzi

Zarządzenia przedwyborcze — W jakim kierunku idzie komunistycza propaganda — Istotny obraz nastrojów

Łódź, 4. 8. Okres wyborczy został już w Łodzi rozpoczęty. Miasto podzielono — jak donosiliśmy — na 10 okręgów wyborczych. We wszystkich 10 okręgach funkcjonują już lokalne komitety wyborcze listy Obozu Narodowego, działające pod nadzorem Głównego Komitetu Wyborczego.

Uprawnionych do głosowania jest ponad 350 tysięcy wyborców, którzy wybierą 72 radnych. Warto pamiętać, iż Łódź jest mocno zażydzona, goszcząc przymusowo 235.000 Żydów.

Kalendarzyk wyborczy przewiduje przeglądanie list wyborczych w dniach 3—4 sierpnia, zaś dnia 2 września zgłaszanie list kandydatów na radnych.

Jak wygląda konjunktura wyborcza w Łodzi — oto pytanie, które interesuje nietylko łodzian. Łódź dzisiaj jest widownią — podobnie, jak i w całej Polsce — ścierania się dwu ideologij politycznych: narodowej i komunistycznej, popieranej żywiołowo przez Żydów.

Już od kilku miesięcy obserwujemy wzmożoną działalność żydo-komuny, która za wszelką cenę chciałaby odebrać robotniczej Łodzi jej zdecydowany charakter narodowy. Fala strajków mniejszych i większych oraz ciągłe usiłowania ich wywoływania pod byle pozorem, próby demonstracji na 1 maja, perfidna propaganda jednostkowa po domach, na ulicy i w parkach — oto środki, jakiemi żydo-komuna szturmuje robotnika łódzkiego, bo o niego głównie chodzi. Propaganda komunistyczna idzie w trzech kierunkach: 1) precz z armją (skreślić budżet na wojsko!), 2) precz z religją i klerem, 3) energiczna obrona Żydów, którzy są „równouprawnieni" i przecież „nie mają dokąd iść".

Choćby tylko powierzchowne zetknięcie się z rzeczywistością łódzką, z jej ulicą, z jej nastrojami, prowadzi do jedynie słusznego wniosku: w Łodzi mają głos tylko narodowcy i komuniści, czyli forpoczta żydowska.

Ani „sanacja", ani P. P. S., ani którakolwiek z licznych grup chadeckich, czy enperowskich w dzisiejszym stanie zdecydowanych, ostro zarysowanych poglądów nie może marzyć o jakimkolwiek poważnym podboju ideowym i organizacyjnym.

Na „Chrobrego" zebraliśmy 71 153,84 złotych

Zebrane w agenturze gazet p. Bronisława Pochrzęsta, Wieluń	30.20
Dr. T. Sokołowski, Poznań	10,—
Antoni Tabaka, Swarzędz, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Nowickiego z Ostrowa	50,—
Grono myśliwych w Poznaniu w związku z powitaniem mistrza świata w strzelaniu do rzutków z inicjatywy p. Józefa Staszewskiego, Poznań, Pasaż Apollo. „Pocisk"	34,—
Zebrane przez p. Pawelę od członków Stronnictwa Narodowego i obywateli wsi Baszków, Bestwin, Ruda i Rochy: maj. Baszków —	51,—

Na gorącym uczynku

Niedawno Komenda Główna sławnego „Legjonu Młodych" ogłosiła uchwałę, w której zgłasza się do „dyspozycji" gen. Rydza-Śmigłego. Krok ten wywołał w prasie szeroki oddźwięk i najróżnorodniejsze komentarze. „Legjon Młodych" bowiem po opuszczeniu go wysokich patronów, gwałtownie zaczął zbaczać na lewo i w dniu 1 maja r. b. przystąpił wraz ze Zw. Pol. Mł. Dem. oraz młodzieży z pod znaku P. P. S. do utworzenia „Młodej Lewicy polskiej". Nową niespodzianką dla „sanacji" jest ogłoszenie przez „Legjon Młodych — Frakcję" oświadczenia, w którem protestuje przeciw uchwale Rady Głównej „Legjonu Młodych" i nazywając to posunięcie jako robotę rozbijacką, zapowiada utworzeniem Frakcji. Na czele nowej efemerydy stanął niejaki ob. K. Wampławski. Oświadczenie to zostało zamieszczone w „Robotniku", który oczywiście przyjął je z zadowoleniem.

Młoda „sanacja" jest odbiciem starej. Tu i tam panuje kompletny chaos organizacyjny i ideowy. Jedni idą na lewo, drudzy na prawo, zależnie od konjunktury i mody.

Chleb dla Polaków

Zwracamy również uwagę na dział ogłoszeń płatnych, w którym Szan. Czytelnicy znajdą odpowiednie źródła zakupu polskich wyrobów oraz placówki do objęcia w rubryce także noszącej tytuł: „Chleb dla Polaków".

*

Powiatowe miasto **Brzeziny Łódzkie** poszukuje Polaka dentysty z uwagi na brak Polaka w tym zawodzie. Poparcie zapewnione. Wyjaśnień udzieli koło Str. Nar. w Brzezinach, (Teodor Jóźwiakowski), ul. Słowackiego 31.



Wspaniały wynik Wajsówny

Rzuty dyskiem pań zostały przełożone na popołudnie. Zaraz też od godziny 15 na 20 zgłoszonych zjawiło się 19 zawodniczek, a wśród nich Jadzia Wajsówna. Wyniki uzyskiwane były naogół słabe. Dopiero Polka, jako pierwsza uzyskała wspaniały rzut, przekraczając linję 40-metrową i równocześnie chorągiewkę, oznaczającą rekord olimpijski, ustalony przez Amerykankę Copeland w 1932 roku, a wynoszący 40.56 m. **Wajsówna pobiła ten rekord o przeszło 4 m, rzutem 44.69.** Entuzjazm zapanował ogromny wśród grupy Polonji, zebranej na trybunach.

Niedługo jednak potem, jako ostatnia zawodniczka w pierwszej kolejce Niemka Mauermayer uzyskała jeszcze lepszy wynik, mianowicie 47.63. Wtedy już wiadomo było, że walka o złoty medal rozegra się między Polką a Niemką. Mauermayer nie poprawiła już swego wyniku, Jadzia zaś uzyskała lepszy rzut 46,22, stanowiący, wspaniały rekord Polski. Reszta zawodniczek nie przekroczyła nawet 40 m. Na trzecie miejsce wysunęła się Niemka Mollenhauer przed dwie Japonki i Szwedkę. Ostatnie rzuty nie przyniosły już zmiany i znowu zabrzmiał hymn polski.

W y n i k i — d y s k: f i n a ł: 1) Mauermayer 47.63 (rek. ol.), 2) **Wajsówna (Polska) 46.22,** 3) Mollenhauer (N) 39.80, 4) Nakamura (Jap.) 38.24, 5) Mineshima (Jap.) 37.35, 6) Lindström (Szw.) 35.92.

WALASIEWICZÓWNA DRUGA

Start pań do finałowego biegu na 100 m opóźniony został przemówieniem sławnego podróżnika szwedzkiego, Sven Hedina. Stumetrówki oczekiwano z największem zainteresowaniem. Polacy z obawą w sercu — czy Stella nie zawiedzie, — Niemcy zaś oczekując triumfu w postaci drugiego



Walasiewiczówna.

i trzeciego miejsca przez Kraus i Dollinger i wreszcie czekając fantastycznego wyniku Amerykanki Stephens. Przed starterem Müllerem ustawiły się zawodniczki w następującej kolejności: Dollinger, Rogers, Albus, Stephens, Kraus i Walasiewicz. Ze startu najszybciej wyszła Rogers, lecz już po pięciu metrach minęła ją sunąca długiemi, prawie 2.70 m długiemi krokami Amerykanka Stephens. O drugie miejsce długi czas toczyła się walka między Walasiewiczówną i Niemką Krauss, lecz Polka ostatecznie wyszła z niej zwycięsko i zupełnie pewnie z dobrym wynikiem (11.7) na drugie miejsce przed obie Niemki. Kolonja polska, wiedząc o niedomaganiach Walasiewiczówny, wynik ten przyjęła z entuzjazmem.

W y n i k i — 100 m: f i n a ł: 1) Stephens (USA) 11.5, 2) **Walasiewiczówna (Polska) 11.7,** 3) Kraus (N) 11.9, 4) Dollinger (N), 5) Rogers (USA), 6) Albus (N).

B e r l i n. (Tel. wł.) Po południu tak gorąco upragnione słońce wyjrzało z poza chmur, zalewając szary kompleks stadjonu jasnemi promieniami. W silnym wietrze łopotały chorągwie na masztach, a na trybunach panował jeszcze żywszy ruch, niż poprzednio. Na boisku ożywienie było niemniejsze. Czyniono przygotowania do popołudniowych konkurencyj.

PŁOTKARZE ROZPOCZYNAJĄ

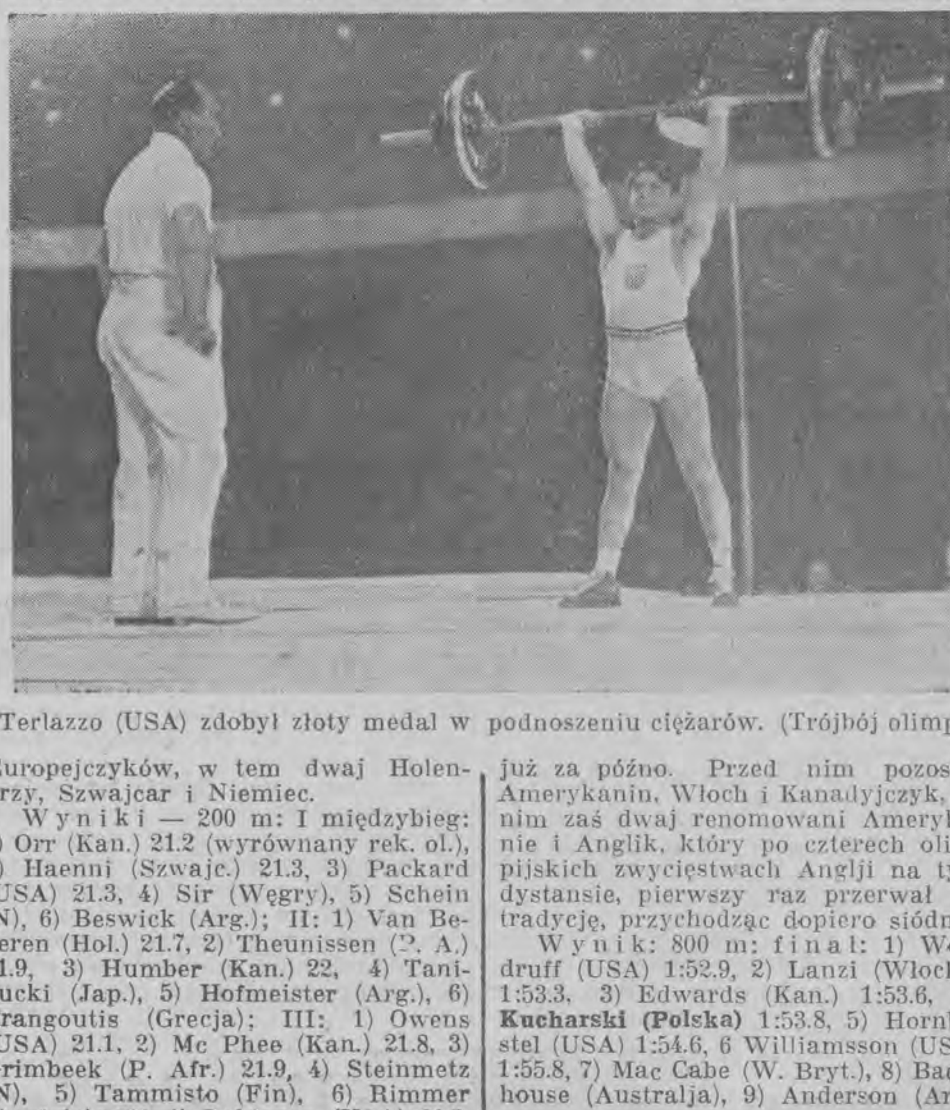
Około godz. 15 od strony bramy maratońskiej przybyli zawodnicy poprzedzani przez sędziów ubranych w białe, płócienne ubrania. Program popołudniowy rozpoczęto od wręczenia medali za dźwiganie ciężarów, przyczem z powodu zwycięstwa Fr ncuza Hostina zabrzmiała po raz pierwszy „Marsyljanka".

Pierwszą konkurencją był półfinał 400 m płotki. Zwyciężył Hardin, lecz na trzeciem miejscu przybyło dwóch zawodników równocześnie i dopiero zdjęcie fotograficzne ustaliło, który z nich był szybszy i wchodzi do finału.

W y n i k i — 400 m pł.: I półfinał: 1) Hardin (USA) 53.2, 2) White (Filipiny) 53.4, 3) Mandikas (Grecja), 4) Schofield (USA), 5) Lavenas (Arg.), 6) Kürten (N); II: Patterson (USA) 52.8, 2) Loaring (Kan.) 53.1, 3) Maghelaes (Brazylja) 53.3, 4) Bosmans (Belg), 5) Koacs (Węgry), 6) Nottbrock (N).

MIĘDZYBIEG NA 200 METRÓW

W czasie drugiego półfinału na 400 metrów na stadjon przybył znowu Hitler. Po usunięciu płotków rozpoczęto międzybiegi na 200 m, w których znowu triumf święcili: Owens, Amerykanie i wogóle zawodnicy zamorscy, gdyż na 12 do półfinałów dotarło tylko czterech Europejczyków, w tem dwaj Holendrzy, Szwajcar i Niemiec.



Terlazzo (USA) zdobył złoty medal w podnoszeniu ciężarów. (Trójbój olimp.)

W y n i k i — 200 m: I międzybieg: 1) Orr (Kan.) 21.2 (wyrównany rek. ol.), 2) Haenni (Szwajc.) 21.3, 3) Packard (USA) 21.3, 4) Sir (Węgry), 5) Schein (N), 6) Beswick (Arg.); II: 1) Van Beveren (Hol.) 21.7, 2) Theunissen (P. A.) 21.9, 3) Humber (Kan.) 22, 4) Tanigucki (Jap.), 5) Hofmeister (Arg.), 6) Frangoutis (Grecja); III: 1) Owens (USA) 21.1, 2) Mc Phee (Kan.) 21.8, 3) Grimbeek (P. Afr.) 21.9, 4) Steinmetz (N), 5) Tammisto (Fin), 6) Rimmer (Austrja); IV. 1) Robinson (USA) 21.2, 2) Osendarp (Holandja) 21.3, 3) Neckermann (N) 21.6, 4) Gyenes (Węgry), 5) Strandberg (Szwecja). Pennington (W. Br.) nie startował.

DRUGI MEDAL OWENSA

Nieprawdopodobnie silna okazała się konkurencja w skoku wdal. Z przedbojów przedpołudniowych zakwalifikowało się 16 zawodników, którzy uzyskali odległość 7.15. Z tej stawki do finału przedostali się: Owens i Clark (USA), Long i Leichum (N), Maffei (Włochy) i Tajima (Japonja), przyczem najgorszy Leichum uzyskał 7.52 m. Prowadzenie uzyskał Owens wynikiem 7.65 przed Tajimą i Longa, który drugim skokiem, kiedy Owens poprawił swój wynik na 7.80, wyszedł na drugie miejsce skokiem 7.74. Zkolei Włoch Maffei skokiem 773 poprawił rekord włoski. Owens jeszcze raz poprawił rekord ol., fenomenalnym wynikiem 7.87, a Long — niemiecki raz na 7.73, a potem wyrównuje wynik murzyna skokiem 7.87. Owens jednak wspaniałym płaskim skokiem uzyskał 7.97, a ostatnim skokiem nowy rekord światowy wynikiem 8.06 m!!

W y n i k i: s k o k w d a l: 7) Owens (USA) 8.06 (rek. świat.), 2) Long (N) 7.87, 3) Tajima (Jap.) 7.74, 4) Maffei (Wł.) i Leichum (N) 773, 6 Clark (USA) 7.67.

ZNOWU AMERYKANIN

Niebo zachmurzyło się zupełnie, a silny wiatr dął z zachodu, kiedy na bieżni ustawili się zawodnicy do finału na 400 m płotki. Odrazu na czoło wysunął się mistrz Ameryki Hardin, który pięknym krokiem, przechodząc miękko przez przeszkody, doszedł też pierwszy do mety. Na drugiem miejscu początkowo był Patterson, jednakowoż na ostatnich metrach wyprzedził go Loaring, pociągając za sobą White'a.

W y n i k i: 400 m p ł o t k i: finał: 1) Hardin (USA) 52.4, 2) Loaring (Kan.) 52.7, 3) White (Filipiny) 52.8, 4) Patterson (USA) 53.0, 5) Magelhaes (Brazylja, 6. Mandikas (Grecja) 54.2.

CZWARTE MIEJSCE KUCHARSKIEGO

Po dwóch sukcesach zawodniczek, czekano teraz na Kucharskiego, by i on nadzieje Polaków nie zawiódł. Jako jedyny obok Włocha Lanziego, Europejczyk, Kucharski miał ciężkie zadanie. Po pierwszym falstarcie, spowodowanym przez Lanziego, po drugim starcie wysunął się na czoło kanadyjski murzyn Edwards, który w niezbyt szybkiem tempie prowadził całą grupę, idącą prawie razem. Na 400 m uzyskano czas zaledwie 57.4. Dopiero po dzwonku rozpoczęła się walka. Na czoło wyszedł Woodruff, który próbował przegonić murzyna, lecz bezskutecznie. Na 600 m na drugie wyszedł Lanzi, nie mógł jednak już dogonić Amerykanina. Kucharski, trzymany przez całą stawkę, nie mógł się w?swobodzić, a kied,y się wydostał, było już za późno. Przed nim pozostał Amerykanin, Włoch i Kanadyjczyk, za nim zaś dwaj renomowani Amerykanie i Anglik, który po czterech olimpijskich zwycięstwach Anglji na tym dystansie, pierwszy raz przerwał tę tradycję, przychodząc dopiero siódmy.

W y n i k: 800 m: f i n a ł: 1) Woodruff (USA) 1:52.9, 2) Lanzi (Włochy) 1:53.3, 3) Edwards (Kan.) 1:53.6, 4) **Kucharski (Polska)** 1:53.8, 5) Hornbostel (USA) 1:54.6, 6 Williamsson (USA) 1:55.8, 7) Mac Cabe (W. Bryt.), 8) Backhouse (Australja), 9) Anderson (Arg.)



Kucharski w karykaturze

NOJI BEZ SZANS

Jako ostatni bieżnię zajęli długodystansowcy. Zebrało ich się prawie 50 i dlatego rozegrano 5.000 m w trzech przebiegach, w których po pięciu kwalifikowało się do finału. Ze znanych zawodników nie zjawił się Nowozelandczyk Lovelock.

Noji wylosował szczęśliwie najsłabszy przedbieg, w którym ze znanych zawodników biegli nadzieja Finlandji Höcker oraz znany Duńczyk Nielsen. W pierwszym przedbiegu prowadził Cerati, wygrywając pewnie. W drugim przedbiegu cała stawka szła razem i dopiero na ostatnich 400 m Fin wysunął się przed Amerykanina i Polaka, wreszcie w trzecim przedbiegu prowadził Szwed przed dzielnym Japończykiem Murakoso. Przedbieg ten był najsilniejszym. Odpadł tu znany Francuz Rochard, który miał lepszy czas, niż drugi w pierwszym przedbiegu.

W y n i k i: 5000 m: I p r z e d b i e g: 1) Cerati (Wł) 15:01.0, 2) Siefert (Danja) 15:02, 3) Lask (USA) 15:04.4. 4) Salminen (Fin) 15:06.6, 5) Reeve (W. Bryt.) 15:06.8, 6) Jansson (Szwecja), 7) Lefebre (Fr.), 3) Stadler (N); II: 1) Höckert (Fin) 15:10.2, 2) Close (W. B.) 15.10.6, 3 **Noji (Polska)** 15:11.2, 4) Hellström (Szwecja) 15:12.0, 5) Hansen (Narw.) 15:12.0, 6) Lecuron (Fr.); III: 1) Jonsson (Szwecja) 14:54.0, 2) Murakoso (Jap.) 14:56.6, 3) Ward (W. Br.) 14:59.0, 4) Lethinen (Fin.) 15:00.0, 5) Zamperini (USA) 15:00.2, 6) Mastroienni (Włochy), 7) Rochard (Fr.), 8) Syring (N).

REGATY ŻEGLARSKIE

K i l o n j a. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczęte zostały regaty żeglarskie. Przewidziany na godz. 10.30 start wobec burzliwego morza i silnej wichury przełożono na godzinę 12.30. Rozpoczęto od jolek olimpijskich, do których, za wyjątkiem Hiszpanji, stanęły wszystkie 25 zgłoszone państwa. Wiatr był silny, uzyskując szybkość 12—16. Mimo to już pierwszy start udał się dobrze. Łodzie ruszyły w jednej linji, a wśród nich polska jolka Jensza. Początkowo prowadził Niemiec Krogmann przed Holendrem Kagchelandem. Po chwili Estończyk Holst musiał bieg przerwać, a Belgijczyk Van de Abeele wywrócił się, lecz został wyratowany. Ostatecznie na czoło wyszła jolka angielska.

W y n i k: J o l k i: 1) Wielka Brytanja (Scoot) 1:30:43, 2) Niemcy (Krogmann) 1:31:00, 3) Chile 1:32:17, 4) Holandja 1:32:29, 5) Danja, 6) Szwecja, 7) Francja, 8) Austrja, 9) Finlandja, 10) Portugalja, 11) Kanada, 12) Węgry, 13) Szwajcarja, 14) Włochy, 15) Urugwaj, 16) Norwegja, 17) USA, **18) Polska (Jensz) 1:43:05,** 19) Jugosławja, 20) Turcja, 21) Brazylja, 22) Czechosłowacja, 23) Japonja 1:49:07.

W y n i k: k l a s a 6 R: 1) Szwecja („May Be") 1:59:44, 2) Niemcy 2:00:13, 3) W. Brytanja 2:00:30, 4) Finlandja 2:00:41, 5) Norwegja, 6) Argentyna, 7) USA, 8) Szwajcarja, 9) Włochy, 10) Holandja, 11) Francja i **12) Polska** 2:15:40.

W y n i k: k l a s a 8: 1) Szwecja 2:12:43, 2) Włochy 2:14:28, 3) Norwegja 2:15:07, 4) W. Brytanja 2:15:57, 5) Finlandja, 6) Niemcy, 7) USA, 8) Argentyna, 9) Danja i 10) Francja.

W y n i k: k l a s a s t a r ó w: 1) Niemcy 1:57:37, 2) Szwecja 1:57:03, 3) USA 2:05:31, 4) W. Brytanja, 5) Norwegja, 6) Portugalja, 7) Turcja, 8) Włochy, 9) Japonja, 10) Francja i 11) Belgja.

Pierwsze sensacje piłkarskie

JAPONJA — SZWECJA 3:2 (0:2)

B e r l i n. (Tel. wł.) Na stadjonie Herty, wobec 5 tysięcy publiczności, wśród której przeważali naturalnie Szwedzi i Japończycy, odbyło się dalsze spotkanie w ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Ogólnie oczekiwano zdecydowanego zwycięstwa Szwecji. Początek gry potwierdzał te przypuszczenia. Szwedzi górowali, zdobywając pod rząd dwie bramki.

Po zmianie, mając zwycięstwo zapewnione, Szwedzi zwolnili tempo, dopuszczając do gry ambitnie walczących Japończyków. Już w 4 min. uzyskują oni pierwszą bramkę, a potem w 18-tej wyrównanie. Następuje okres przewagi Szwedów, których strzały jednak mijają się z celem lub trafiają w poprzeczkę. Gra staje się ostrą, rezultatem czego jest kontuzja jednego z Japończyków, którego znoszą z boiska. Na 5 minut przed końcem pada decydująca o zwycięstwie Japończyków bramka. Spotkają się oni obecnie z Włochami.

NIEMCY — LUKSEMBURG 9:0 (2:0)

Drugie spotkanie nie mogło przynieść innego wyniku, jak wysokiego zwycięstwa Niemców z małym Luksemburgiem. Pierwszemu triumfowi swych piłkarzy, pocichu kreowanych na mistrza olimpijskiego, przyglądało się, mimo deszczu, ponad 10 tysięcy berlińczyków. (SS)

Zbrodnicza ciekawość 7-letniego chłopca

Łuczaka zamknięto w domu poprawczym

Łódź, 4. 8. — W Aleksandrowie wybuchł pożar domu mieszkalnego Marji Jachowiczowej, ul. Łęczycka 15. Pożar zniszczył część domu.

W pięciu miejscach obok domu znaleziono szmaty, nasycone naftą, co skierowało podejrzenie na Jachowiczową, która prawdopodobnie podpaliła dom, by uzyskać premję asekuracyjną. Badania policji okazały się jednak rewelacyjne.

Okazało się, że podpalaczem jest 7-letni Ryszard Łuczak, zamieszkały w sąsiedztwie. Ojciec chłopca, notoryczny przestępca, znajduje się w więzieniu, matka, obarczona liczną rodziną, niema czasu zajmować się wychowaniem i chłopiec, kierowany dziwną manją, wyniósł pokryjomu z domu szmaty, przesycone naftą i podpalił je w nocy przed domem Jachowiczowej.

Badany przez policję chłopiec wyjaśnił, że dom podpalił, pchany przemożną jakąś żądzą ciekawości, jak dom się będzie palił i jak będzie pracowała straż pożarna. 7-letniego Łuczaka uznano wobec tego za manjaka niebezpiecznego dla otoczenia i zamknięto w domu wychowawczym.

Sierpień 5 Środa	**Kalendarz rzym.-kat.** **Środa:** N. M. P. Śnieżnej **Czwartek:** Przem. Pańsk. **Kalendarz słowiański** **Środa:** Stanisława **Czwartek:** Chlebosława **Słońca:** wschód 4,18 zachód 19,38 Długość dnia 15 g. 20 min. **Księżyca:** wschód 20,07 zachód 7,22

Faza: 2 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesantów

od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37, Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Stanielewicza, ul. Pomorska nr. 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego, Narutowicza 6, Hamburgera i Ska, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatry łódzkie nieczynne.

KINA ŁÓDZKIE

Corsa — „Noce wiedeńskie" i „Taniec miłości".
Capitol — „Ręce zawiniły".
Ikar — „Hrabia Monte Christo" i „Dama z Moulin Rouge".
Mimoza — „Sing Sing".
Przedwiośnie — „Nasze słoneczko".
Palace — „Niewidzialny promień".
Stylowy — „Ta, albo żadna".
Rialto — „Roberta".

KOMUNIKATY

Dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto. I urzędować będzie w dn. 4 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 165. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915, zamieszkali na terenie 2, 3 5, 8, 9 i 1 komisarjatów policji.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do ogólnej wiadomości ostateczne wyniki finansowe propagandowego „Tygodnia" C. K., który odbył się od 1—10 czerwca b. r. Wpływy ogółem wynoszą zł. 12.152.79 i składają się z następujących pozycyj: z list ofiar zł 8.642.02, z nalepek okiennych zł 1.347.20, z kwesty ulicznej i sprzedaży broszur zł 1.126.52, z kwesty w lokalach zamkniętych zł 1.037,05.

Wydatki na materjał propagandowy — w tem 55 tys. broszur, afisze, znaczki, szpileczki i t. p. — zł. 1.661,34, tak, że czysty dochód wynosi zł 10.491,45. Oddział Łódzki P C. K. składa wszystkim uczestnikom zbiórek i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Równocześnie prosimy wszystkich, którzy dotychczas nie zwrócili list ofiar o zwrot do lokalu biura w godz. od 9 — 15. Od dnia 10 bm. do wszystkich, którzy z jakichkolwiek powodów list nie zwrócą przybędzie inkasent, który listę wraz z ofiarami odbierze, wydając na zebrane ofiary pokwitowania z kwitarjusza numerowego ze stemplem C. K.

Prosimy przed zwrotem listy żądać od zgłaszającego się inkasenta okazania legitymacji.

Wielka pielgrzymka do Krakowa, Kalwarji Żebrzydowskiej, Wieliczki i Częstochowy. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego organizuje w dniach od 12 do 16 bm. pociągiem popularnem wielką pielgrzymkę do Krakowa, Kalwarji Żebrzydowskiej, Wieliczki i Częstochowy. Pielgrzymka sierpniowa ma na celu ułatwienie szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udziału w wielkich odpustach jakie odbywać się będą na Podkarpaciu w słynnym klasztorze OO. Bernardynów w Kalwarji Żebrzydowskiej oraz w dorocznym odpuście na Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny na Jasnej Górze w Częstochowie. Pątnicy wyjadą z Łodzi w dniu 12 sierpnia w godzinach wieczornych, po zakwaterowaniu się w Krakowie w dniu 13 sierpnia pątnicy przybędą pociągiem do Kalwarji Żebrzydowskiej gdzie wezmą udział w pochodzie marjańskim do Kaplicy Grobu Najśw. Marji Panny. W dniu 14 bm. zwiedzać będą Kraków: Wawel, Skałkę, świątynie, muzea galerje obrazów, wystaw, bibljoteki. W godzinach popołudniowych tego dnia zwiedzą kopalnie soli w Wieliczce. 15 bm w uroczystość Najśw. Marji Panny łodzianie wezmą udział w uroczystych nabożeństwach w kościele Marjackim. W dniu tym pątnicy złożą hołd Wielkim Mężom Ojczyzny na Wawelu. W godzinach po południowych odbędą się wycieczki na Bielany do klasztoru O. O. Kamedułów, na kopiec Tadeusza Kościuszki i t. d. Ostatni dzień pątnicy spędzą na Jasnej Górze biorąc udział w nabożeństwach ku czci Najśw. Marji Panny. Pątnicy będą mieli zarezerwowane mieszkania w hotelu turystycznym miejskim oraz w pensjonatach przy zgromadzeniach zakonnych. Pątnicy podzieleni będą na grupy, przyczem każda grupa posiadać będzie przewodnika pod kierownictwem którego pątnicy zwiedzać będą miejsca historyczne.

Techniczne kierownictwo całej pielgrzymki odbjął ks. kan. Stan. Nowicki Karty uczestnictwa w cenie 13 zł 50 gr. nabywać można w Sekretarjacie Diecezialnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi ul. Gdańska 111, tel. (220-14) oraz we wszystkich parafjach i kościołach filjalnych w Łodzi.

NOTUJEMY

Depesza gratulacyjna. Z okazji zdobycia wysokiego odznaczenia przez p. M. Kwaśniewską na zawodach olimpijskich w Niemczech prezydent m. Łodzi przesłał depeszę gratulacyjną treści następującej: „Fräulei M. Kwaśniewska, Berlin, Olympisches Dorf. Z okazji zdobycia wysokiego odznaczenia olimpijskiego przesyłam serdeczne gratulacje. Przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Łodzi — Mikołaj Godlewski, tymczasowy prezydent Miasta".

Ostatnie dni wymiany pięciozłotówek. Zgodnie z zarządzeniem władz, oddział łódzki Banku Polskiego jeszcze do dnia 30-go września roku bież. przyjmuje do wymiany pięciozłotowe monety srebrne dawnego typu (duży format). Po tym terminie monety nie będą już przyjmowane do wymiany i tracą swą ważność.

Maksymalne ceny soli. Urząd wojewódzki wydał zarządzenie, w myśl którego ceny soli w handlu detalicznym zostały ustalone za 1 kilo dla soli szarej na 20 groszy i dla soli kuchennej 32 grosze Równocześnie zarządzenie stanowi, że wobec zdarzających się wypadków pobierania lub żądania cen wyższych przez sprzedawców, władze winny przeprowadzić ścisłą kontrolę i winnych przekroczenia ustalonych cen maksymalnych pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

W sprawie zezwoleń na założenie szyldów. Zarząd Miejski (Inspekcja Budowlana) podaje do wiadomości, że do próśb składanych o zezwolenie na założenie szyldów, wywieszek i reklam należy załączać 3 egzemplarze szkiców z podaniem wymiarów, kolorów i dokładnego miejsca umieszczenia, przyczem zaznacza się, że szyldy mogą być zakładane wyłącznie w parterowej części budynku nad otworami drzwiowemi w spcsób harmonijny z elewacją.

Zachorowania na choroby zakaźne. W czasie od dnia 26 lipca do dnia 1 sierpnia 1936 roku zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne. Dur brzuszny 45 przypadków (w tygodniu poprzednim 52 przypadków), płonica 18 przypadków (16), błonica 3 przypadki (6), odra 7 przypadków (8), róża 9 przypadków (—), krztusiec 19 przypadków (7), gorączka połogowa 5 przypadków (3), drętwica karku — przypadków (2), Heine-Medina — przypadków (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 106 przypadków, w tygodniu poprzednim 98 przypadków W tymże tygodniu 3 osoby zostały pokąsane przez wałęsające się psy, osoby te poddane zostały szczepieniom Paseurowskim.

Na rozbudowę szpitalu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał Ubezpieczalni kredyt na rozbudowę szpitalu w Łodzi, ul. Zagajniki. Jeszcze w roku bieżącym mają być rozpoczęte prace, przyczem wybudowane zostanie skrzydło od strony ul. Narutowicza, gdzie znajdzie się 100 łóżek. Dalej przyznano kredyty w sumie 100.000 zł na budowę nowej studni artezyjskiej w szpitalu, gdyż obecna studnia, wzniesiona wielkim nakładem pieniężnym, okazała się niewystarczającą.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk u Wolwerta. W cegielni Wolwerta w Strykowie wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników, którzy stanęli w obronie zagrożonych redukcją i domagali się podziału pracy. Wczoraj, wobec nieustępliwości właściciela, w wszystkich zakładach pracy w Strykowie proklamowany został jednodniowy strajk protestacyjny. Na miejsce wyjechał z Łodzi inspektor pracy dla przeprowadzenia rokowań.

400 robotników strajkuje. W Koluszkach i Słotwinach wybuchł strajk w pięciu cegielniach ,obejmując 400 robotników. Strajkujący okupili teren cegielni i domagają się zawarcia umowy na warunkach, stosowanych w Łodzi. Inspektor pracy z Łodzi przeprowadza rokowania.

W obronie robotnicy. We fabryce pończoch firmy „Szaniewo" Szafrana przy ul. Cegielnianej 40 wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników. Kierownik fabryki, obrażony przez jedną z robotnic, wydalił ją z pracy, a inni stanęli w jej obronie. Ponieważ zarówno kierownik, jak i władze wyjechały z Łodzi, rokowań w sprawie zakończenia strajku nie podjęto.

Likwidacja strajku. Strajk w fabryce Ge-Ha Huta Szklana, który powstał na tle wypłat urlopowych, został zakończony. Już wczoraj robotnicy podjęli pracę w ilości 260 ludzi.

O stałe płace dzienne. Strajk na drodze Łódź — Brzeziny, gdzie zatrudnionych jest 270 robotników, powstał na nowo. Strajkujący wobec niskich płac akordowych domagają się stosowania stałych płac dziennych. Rokowania podjął przedstawiciel władz drogowych z Łodzi.

Konferencja kotoniarzy. U okręgowego inspektora pracy odbyła się pierwsza konferencja w sprawie unormowania warunków pracy i płacy w przemyśle kotonowym, których komisja fachowa nie mogła w własnym zakresie unormować. Konferencję po rozpatrzeniu kilku punktów odroczono.

Stolarze żądają umowy. W lokalu zjednoczenia rzemieślniczego przy ul. Przędzalnianej 1 odbyło się zgromadzenie pracowników stolarskich, na którem poza sprawami organizacyjnemi omówiono kwestję zawarcia umowy zbiorowej i unormowania warunków pracy i płac w warsztatach stolarskich. Wyłoniono specjalny komitet, któremu powierzono opracowanie szczegółowego tekstu umowy i przeprowadzenie rokowań.

KRONIKA POLICYJNA

Nowy rodzaj oszustwa. Ostatnio zwrócono uwagę, że w handlu, szczególnie przy odważaniu droższych artykułów, jak cukru, kawy, bądź herbaty, używane są specjalnie preparowane torebki papierowe. Torebki sporządzane są z grubszego i specjalnie wilgotnego papieru, a ponadto dla zwiększenia ich wagi do kleju dodaje się piasku. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju torebki spotykane są wyłącznie w składach żydowskich i mają na celu oszustwo na wadze.

Wstrząsające odkrycie. Przy szosie pabjanickiej Michał Kluczyński spostrzegł psa w polu, który szarpał jakieś zawiniątko, szczekając gwałtownie. Kluczyński odegnał psa i wydobył z szmat dziecko około 4-tygodniowe płci męskiej, które odniosło nieznaczne okaleczenia. Dziecko oddano do szpitala, a policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

KRONIKA SPORTOWA

Rapid nie będzie grał w Łodzi. Jak pokrótce donosiliśmy, świetna wiedeńska drużyna Rapid miała w tournee po Polsce zawitać również i do Łodzi, gdzie w dniu 9. b. m. spotkałaby się z ligowym zespołem Ł. K. S-u. Jednakże Rapid do Łodzi nie przyjedzie, gdyż ze względu na wysokie warunki stawiane Łodzianom, Ł. K. S. nie zgodził się na mecz.

Ł. T. S. G. — Brygada. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi sensacyjny mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Łodzi Ł. T. S. G., a mistrzem Częstochowy Brygadą. Pierwsze spotkanie tych zespołów zakończyło się zwycięstwem Brygady w stosunku 1:0. Obecnie łodzianie będą dążyć wszelkiemi siłami do rewanżu, by odebrać stracone dwa cenne punkty. Ł. T. S. G. do meczu powyższego przygotowuje się bardzo starannie. Poza tem o wejście do Ligi walczyć będą: Skoda — Unja w Warszawie, A. K. S. — H. C. P. na Śląsku, Polonja — R. K. S. Hajduki w Przemyślu oraz Cracovia — Pogoń w Krakowie.

Zjednoczone — Wima. W niedzielę, dnia 9. b. m. na stadjonie sportowym Wimy odbędzie się mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Wimy i Zjednoczonych. Mecz ten zostanie rozegrany tylko w konkurencjach męskich i zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na to, iż w meczu tym wystąpią najlepsi zawodnicy okręgu z Anikijewem, Langem, Kłodasem, Kujawskim, Kaszyńskim i Bystrym na czele. Program meczu przewiduje biegi, rzuty i skoki oraz sztafety. Początek wyznaczono na godz. 10 rano.

Robotnicze mistrzostwa Polski w Ozorkowie. W dniach 15—16 b. m. odbędzie się w Ozorkowie finał robotniczych mistrzostw Polski w piłce nożnej. Łódź reprezentowana będzie w tych rozgrywkach przez robotniczego mistrza okręgu Widzew. Finał powyższy zostanie rozegrany w formie turnieju, w którym prócz Widzewa wezmą udział mistrzowie poszczególnych okręgów z R. K S-em ze Śląska i Ruchem z Brześcia na czele.

Dalsze mecze o wejście do klasy A. Rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A okręgu łódzkiego wchodzą w fazę końcową i stają się coraz to więcej zaciekłe, gdyż każdy punkt wysuwa poszczególnego kandydata do awansu wyższej klasy. W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa dalsze spotkania finalistów grupowych, a mianowicie w Łodzi K. P. Zjednoczone spotka się z Kaliskim K. S., o godz. 16,30 na boisku Wimy zaś w Pabjaniacach tamtejszy Sokół gościć u siebie będzie tomaszowską Lechję.

KRONIKA GOSPODARCZA

Obnośny handel wyrządza olbrzymie szkody oficjalnemu. Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi ostatnio zajmowało się kwestją handlu obnośnego oraz ulicznego, prowadzonego przeważnie nielegalnie bez świadectw przemysłowych. Specjalnie przeprowadzone badania ujawniły szczegóły kształtowania się handlu obnośnego. W pierwszym rzędzie o ile chodzi o handel warzywami, owocami i t. p. niema on poważniejszego znaczenia dla handlu oficjalnego, a handlem zajmują się przeważnie najubożsi, tembardziej, że przynosi bardzo nikłe zyski. To samo dotyczy handlu drobną galanterją, jak grzebyki, lusterka, paski i t. p. Jest to już nieco rentowniejszy handel, lecz też nie daje takich zysków, by wystarczyło na utrzymanie i jest raczej z konieczności prowadzony przez bezrobotnych. Obie te gałęzie handlu obnośnego znajdują się przeważnie w rękach polskich.

Zgoła natomiast inaczej przedstawia się sprawa handlu obnośnego manufakturą, krawatami, a nawet używanemi ubraniami. Handel ten jest również mocno rozpowszechniony i znajduje się przeważnie w rękach żydowskich. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju handel obnośny obraca już setkami, a nawet tysiącami złotych i w odróżnieniu do poprzednich nie jest traktowany jako przejściowe źródło dochodów w czasie bezrobocia, lecz jako źródło dostatecznego utrzymania.

Dalej stwierdzono, że w ostatnim czasie powstał handel obnośny, polegający na tem, że posiadający spore kapitały Żydzi zjawiają się u różnych osób i proponują sprzedaż na raty wszelkiego rodzaju przedmiotów, jak ubrań, obuwia, mebli, obrazów, aparatów radjowych i t. p. Kombinacja w tej gałęzi handlu polega na tem, że Żyd wykłada gotówkę i liczy za to olbrzymie procenty, które stopniowo ratami ściąga z dłużników. Rzecz prosta, że nabywający nie wie, ile faktycznie nabyty przedmiot kosztowałby, gdyby płacił gotówką, albowiem pozornie sprzedawcy w składach, również Żydzi, stojąc w zmowie z pośrednikiem domokrążcą, podają ceny wyższe.

Kupiectwo polskie postanowiło podjąć obecnie energiczną walkę z tajnym handlem. O ile przejściowe uprawianie drobnego handlu przez bezrobotnych z punktu widzenia społecznego może być tolerowane do pewnego stopnia, o tyle z całą bezwzględnością tępione ma być potajemne uprawianie handlu, kosztem kupiectwa oficjalnego skarbu państwa oraz nabywców.

Kto prowadzi anonimowo rzemiosło? W wyniku przeprowadzonych ostatnio kontroli warsztatów rzemieślniczych obecnie ukarani zostali właściciele zakładów rzemieślniczych, prowadzonych potajemnie. Na kary grzywny od 5 do 20 zł oraz zamknięcie warsztatów skazanych zostało 16 osób, z czego 14 Żydów, a mianowicie szewcy Icek Szrajber, Szaja Storch, Hersz Truskolski, Hersz Tokowski, Icek Zagdański, Aron Elke, Szaja Federman, Hersz Erlich, krawcy: Aron Goldberg, Aron Fajtlowicz, M. Jakubowicz czapnik, Szmul Polakiewicz, tokarz, Josek Blachman blacharz, Lajb Gelbert rzeźnik. Jak z powyższego wynika, Żydzi — jak zwykle zresztą — są wyłącznymi niemal przedstawicielami anonimowego rzemiosła.

PRZED WYBORAMI

Niema amatorów na „jedynkę". W dniu 5 b. m. wywieszone zostają w bramach domów kartki wypisane przez referat wyborczy miejski. Na kartkach tych jest pouczenie gdzie lokatorzy danego domu należą do komisji okręgowej, co jest ważne przy sprawdzaniu spisu, oraz gdzie znajduje się lokal obwodowej komisji wyborczej, dokąd wyborcy muszą udać się dla złożenie kartki. Charakterystyczne jest, że mimo rozpoczęcia się okresu składania list kandydatów, narazie nietylko nie złożono żadnej listy, ale nawet jak wnioskować można z akcji poszczególnych grup politycznych, specjalnie będą się one ociągać by nie stanąć pierwsze, jak to już obserwowano w Zgierzu Chodzi poprostu o to, że nikt nie chce otrzymać dla swej listy „jedynki", która posiada urobioną sławę, a ponieważ wielu wyborców nie orjentuje się i po dawnemu główną uwagę kieruje na numer listy, przeto jedynka może przyczynić się do niepowodzenia danej listy. (k)

Dom
z piekarnią mieście pow. blisko rynku sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 73 815

Dom
nowy Poznaniu cztery mieszkania 10 000,— wpłaty 3 000.— amortyzacji. Dom Zleceń, Poznań Pocztowa 15, telefon 16-85, zd 74 412

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Dom
skład kolonjalny, nowy czteroubikacyjny, 8 mórg pszennej dużej wsi, 6 000,—. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 73 825

Dom
masywny, trzyubikacyjny, ogródkiem, przy jeziorze Poznania dla obuwnika, 1 800,—. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 73 824

Dom
składem piętrowy, wolny od stempli, cena 6 800, dochód 840. Błoch, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15. zd 73 985

Dom
piętrowy Poznaniu, 7 ubikacji, — urządzenia komfortowe ogrodem, cena 14 000, wpłaty 8 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 150

Dom
piętrowy 2 morgi ogrodu Wrześni, bez długu 10 500,— wpłaty 8 000,— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 74 252

Kamienice
wille, domy, domki w Jarocinie i okolicy różnej wielkości poleca Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 74 317

Dom
Jarocinie, masywny, nowy, 3 pokoje, kuchnia, ogrodem, blisko dworca 6 500,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 74 314

Dom
mieszkalny, chlewami, ogrodem blisko miasta sprzedam 1 800 zł. Właściciel Gmiąt, Kobylniki, poczta Grodzisk Wlkp. zd 74 356

Dom
nowy piękny ogród owocowy 900 m² przy kościele Górczyn sprzeda Metelski, Poznań, Zielona 3. zd 74 363

Dom
siedem mieszkań 29 000, amortyzacja, dom sześć mieszkań — 20 000 amortyzacja. Dom Zleceń, Poznań. Pocztowa 15. zd 74 411

Domek
2 razy pokój z kuchnią, korytarzem, pralnią, światłem elektrycznem, ogrodem, w tem plac budowlany na Dębcu okazyjnie. Zgłoszenia Poznań-Dębiec, Brzozowa 19, Woźnicki. n 16 024

Dom
z ogrodem, 3 mieszkania, kuźnia, z narzędziami, mieście powiatowem sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań n 16 016

Dom
wolny od stempla, czterech lokatorów, dochód 1 860,— cena 21 000 amortyzacja 4 000,— Metelski, — Poznań, Zielona 3. zd 74 396

Emeryci!
Dom trzypokojowy przy Poznaniu, dwie morgi ogrodu 5 500,— sprzeda Dom Zleceń, Poznań, ul. Pocztowa 15. zd 74 414

2. PIENIĄDZ

Z braku kapitału
poszukuje pomocy do zrealizowania wynalazku XX wieku. Oferty eksp. Orędownika, Pabjanice, Garncarska. n 15 998

Potrzebny
udziałowiec 2—4 000 zł do wyjazdu luksusowym jachtem, wyprawę filmową, kilkuletnia podróż morska. Oferty Ekspozytura Orędownika, Gdynia. n 15 607

• Wstąpię
jako cicha wspólniczka 500 zł do składu kapeluszy lub towarów krótkich. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 355

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Sierpień
wolne pokoje pierwszorzędne utrzymanie 3,50. Dudziński, Kiekrz pow. Poznań zd 73 875

Sopot
polski pensjonat „Wanda" Ernststrasse 7, telefon Gdańsk 511-15, bezpośrednio przy plaży. Kuchnia warszawska. Ceny umiarkowane ng 15 548

6. OŻENKI

Kawaler
lat 30, praca dorywczą poszukuje żony cośkolwiek gotówki dla otwarcia interesu. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 215

Sympatyczna
wdowa lat 55, mieszkanie, 1 500 gotówki poszukuje męża tylko rzetelnego, stanowisku. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 286

7. SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
towarem, maglem, mieszkaniem, dobrze prosperująca bez konkurencji przy Poznaniu 1 700,— sprzeda Metelski, Poznań, Zielona 3. zd 74 394

Motor
ropowy „Deutz" 24 PS czterotaktowy, benzynowy jak nowy 12 konny, walki kaplera 600×300 łyszczarka na sprzeda. Siodmiak, Gąsawa, pow. Żnin. n 16 019

Rzeźnictwo skład spożywczy
domem, ogrodem owocowym — sprzedam. Krzyżagórski, Głuchowo, poczta Czempin. ng 15 001/2

Rzadka okazja
skład delikatesów kolonjalny dobrze prosperujący, centrum Inowrocławia sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. zd 73 047

Warsztat
kołodziejski, zabudowaniami prosperujący 41 lat, kompletnem urządzeniem, zapasami spowodu stosunków rodzinnych i starości spiesznie sprzeda, wydzierżawi Garczyński, Stęszew, rynek. zd 74 313

Motocykl
gotowy do jazdy 1,50 konny, cena 140.— lub zamienię na radjo dopłatą. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 165

Okazja
Większą ilość kantówek, belek, 200 silnych słupów do parkanów sprzeda tanio „Huta Miedzi", — Rudnicze. zd 74 081

Gospodarstwo
21 buraczanej, 1 koń, 4 bydła, bez długu prywatne 7 500,— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 74 251

Sprzedam
posiadłość 6 mórg, dom nowy, dobry punkt, cena podług umowy. Godlewski, Siedlec, poczta Gułtowy. zdg 74 240

Piekarnię
w mieście powiatowem z urządzeniem, piec piersiowy korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 73 785

Dom
nowy przedmieście Poznania, dochód 3 600,—, cena 25 000, wpłaty 13 000. Seida, Poznań, Pocztowa 22 — 9. zd 74 276

Domek
dwupokojowy kuchnią chlew, stodołą, ½ owocowego, 8 mórg ziemi 9 000. Majcherek, Ruchocice, pow. Wolsztyn. zd 74 274

Motocykl
z przyczepką lub oddzielnie w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Oferty Agencja Orędownika, Środa. n 16 014

Motocykl
na sprzedaż, cena 140,— lub zamienię na radjo. Stęszew, Czajkowski. zd 74 348

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 6 lipca.

6.30 gimnastyka. **11.57** sygnał czasu. **12.13** dziennik południowy. **12.23** muz. salon. w wyk. Kwartetu Salon. Rozgł. Krakowskiej. **15.30** wiadomości gospodarcze. **15.45** „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście" (transmisja z dziedzińca miejskiego w Poznaniu. **16.10** transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokajskiego i Turczyka. **17.00** pieśni polskie w wykonaniu Chóru Mieszanego im. Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza (z Poznania). **17.15** „Marsze wojskowe" w wyk. ork. 1. p. p. leg. (z Wilna). **17.50** „Wywczasy Pana Mikołajczyka" — feljeton (z Krakowa). **18.00** „Życie kulturalne stolicy". **18.50** pogadanka aktualna. **19.00** „6 sierpnia 1914 roku". **20.05** „Niemieccy romantycy" — transmisja z Mozarteum w Salzburgu. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Bruno Waltera. **20.45** dziennik wieczorny. **21.40** wirtuozi fletu (płyty). **22.00** wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie oraz feljeton p. t. „Polacy w olimpijskim konkursie sztuki" (z Berlina). **22.35** tańce polskie Zygmunta Noskowskiego wykonają na fortepianie (4 ręce) Władysław Walentynowicz i Jan Żyński.

KRAJOWE

Czwartek, 6 lipca.

Warszawa — **12.03** „Nowiny leśne". **16.00** orkiestra Marka Webera (płyty). **16.30** muzyka z płyt. **18.00** „Jak spędzić święto?". **18.10** „Życie kulturalne stolicy". **22.30** wiadomości sportowe lokalne. **23.00** muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

Czwartek, 6 lipca.

Toruń — **12.03** „Niebezpieczni rabusie", pog. roln., **14.30** „Polskie melodje" (płyty). **16.00** orkiestra Marka Webera, płyty, z Warszawy. **16.30** muzyka z płyt z Warszawy. **18.00** „Jak spędzić święto?", pog. kraj. **18.10** pieśni polskie w wykonaniu Lucyny Dietrych. **18.25** życie kulturalne Pomorza. **22.30** wiadomości sport.

Czwartek, 6 lipca.

Lwów — **12.03** S. Golestan: rapsodja rumuńska — płyta. **14.30** muzyka lekka na pł., **16.00** Granich-Staedten: Potpourri z op. „Orlow", płyty **16.30** muzyka lekka z płyt. **18.00** Silva rerum. **18.05** odczyt. **18.15** J. Sibelius: Łabędź z Tuonelu — płyty. **18.25** minuty literackie. **22.30** wiadomości sportowe lokalne.

Czwartek, 6 lipca.

Katowice — **12.03** życie kulturalne Śląska. **12.10** wiadomości bieżące. **13.15** Przy deserze (płyty). **14.13** wiadomości giełdowe. **15.30** „Za kręgiem polarnym" — feljeton. **16.00** orkiestra Marka — płyty (z Warszawy). **18.00** Karlikowa poczta **18.10** „Z piosenką za miasto". Przygrywać będzie na gitarze Waldemar Hruszka. **22.30** wiadomości sportowe lokalne.

Czwartek, 6 lipca.

Kraków — **12.05** utwory Mieczysława Karłowicza (płyty). **14.30** koncert muzyki polskiej (płyty) **16.00** polskie pieśni (płyty). **16.30** krakowiaki i maz. (pł.). **18.10** 5 minut optymisty. **18.15** Karol Szymanowski i Ludomir Różycki (płyty). **21.40** muzyka (płyty z Warszawy). **22.30** lokalne wadomości sportowe.

Czwartek, 6 lipca.

Łódź — **11.00** południowy koncert z płyt. W programie piosenki żołnierskie. **12.03** muzyka (płyty). **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe. **16.00** orkiestra Marka Webera (płyty z Warszawy). **16.30** płyty z Warszawy. **18.00** pogadanka o radjotechnice. **18.10** „Jak spędzić święto?". **18.15** recital wiolonczelowy prof. Bronisława Nagulewskiego. **21.40** płyty z Warszawy.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na czwartek:

18.00 Paris P. T. T. Muzyka organowa. **Koszyce.** Recital śpiewaczy. **18.10 Bratislawa.** Recital fort. **18.30 Anglja** (Nat. Progr.). Muzyka lekka.

19.00 Berlin. Muzyka kameralna. **Anglja** (Nat. Progr.). Koncert orkiestrowy. **19.05 Ryga.** Koncert symfoniczny. **19.10 Budapeszt.** Muzyka salonowa. **Bratislawa.** Muzyka taneczna. **19.55 Praga.** Suita na tematy ludowe. **Hilversum I.** Koncert Straussowski pod dyr. Jana Straussa (tr. z Scheveningen).

20.00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **20.05 Wiedeń.** „Niemieccy romantycy" — transmisja z Mozarteum w Salzburgu, Dyr. Bruno Walter. **20.10 Koenigswusterhausen.** „Bach — Beethoven Brahms" koncert symfoniczny z udz. pianisty Alfreda Hoehna. **20.20 Berlin.** Koncert wieczorny. **20.30 Paris P. T. T.** „Faworyta" — opera Donizettiego. **Budapeszt.** Koncert galowy. **20.45 Rzym.** Trzy komedje Goldoniego z muz. Francesco Malipiero. **Anglja** (Reg. Progr.). „Życie paryskie" — opera kom. Offenbacha.

21.00 Bruksela flam. Wieczór oper. — „Pajace" — Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza" — op. Mascagniego. Dyr. Kabasta. **21.40 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **21.55 Luksemburg.** Recital skrzypcowy.

22.00 Bukareszt. Koncert nocny. **Stockholm.** Muzyka lekka. **22.15 Praga.** Muzyka salonowa. **22.30 Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **22.35 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **22.45 Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Berlin.** „Dobrej nocy" — koncert. **Anglja** (Nat. Progr.). Recital śpiewaczy.

23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. **23.45 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24.00 Berlin. Muzyka taneczna. **1.00 Berlin.** Koncert po północy.

10 MAJĄTKI

Gospodarstwo
60 mórg zabudowania masywne, inwentarzami 12 000,— rąk niemieckich sprzeda Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 74 327

11. KUPNA

Poszukuję
kupna w dużej wiosce kolonjalki z gościńcem bezkonkurencyjne, wpłaty 2 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 74 044. Pośrednicy wykluczeni.

Kupię
motor gazowy 30—40 koni na gaz ssący. Oferty Agencja Orędownika, Środa. n 16 013

Pleszew!
Ostrzegam przed kupnem skradzionego roweru. Gloria Nr. tabl. 14415, Nr. fabr. 735489. Konopiński, Poznań. zdg 74 379

18. DZIERŻAWY

4.000 zł
wpłacę na dzierżawę gospodarstwa od właściciela. Oferty do Orędownika, Poznań zd 74 138

Wydzierżawię
500 mórg jeziora wolne od zaraz Zgłoszenia: Walicka, Niedźwiady poczta Rogowo, powiat Żnin. zd 74 216

Kolonjalka
półwyszynkiem w dużej wsi od właściciela, objęcie 250,— (dzierżawa 25,—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 74 316

Piekarnia
przepisowa, wielkiej kościelnej wsi, od właściciela, objęcie 300, (dzierżawa 45,—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 74 315

Kopalnia złota
gościniec kolonjalką, wieś kościelna od właściciela pierwszeństwo fachowcy, objęcie 1 300,— Metelski, Poznań, Zielona 3.

Dzierżawa
2 pokoje kuchnia, chlew, morga ogrodu, emeryta, rzeźnika blisko Poznania, kolei. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 381

Warsztat
stolarski, wydzierżawię. Banaszyńska, Książ, pow. Śrem. zd 74 390

22. ZGUBY

Zagubiono
książeczkę wojskową na imię Władysława Śmieła P. K. U. Łódź-Powiat, Tuszyn, Niedas 22. ng 15 792

23. ROZMAITE

Akuszerka
udziela porad. Dyskrecja. Łódź. Żeromskiego 54, telefon 132-36. n 15 094

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

b) Inni

60 zł
biuralistka pisząca biegle na maszynie polskie, niemieckie krytycznem położeniu szuka posady. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 74 388

Mleczarz-
serowar doświadczony, kaucja poszukuje posady. Oferty filja Orędownik, Poznań, Marsz. Focha 155. zd 74 246

Szofer
mechanik, 15 lat praktyki szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 107

Fryzjerski
pomocnik poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 73 883

27. WOLNE POSADY

Agenci
branży kolonjalnej poszukiwani. Łódź, Zamenhofa 10, m. 4. od 9—10 i 17—19. ng 15 791

Agentów
zdolnych do pracy handlu artykułami spożywczo - chemicznemi. Gwarancja za towar. Łódź, Kilińskeigo 180 biuro. ng 15 790

Wspólniczka
do prowadzenia oddziału. Gotówki 1.000 zł na towar, dobre zyski Łódź, Kilińskiego 180. ng 15 789

Kierownicy
grup, agentów, agentki Łódź-województwo. Artykuły spożywcze, chemiczne, gwarancja na towar. Łódź, Kilińskiego 180. ng 15 788

Potrzebny
uczeń lub uczenica na mechaniczne maszyny pończosznicze. Zgłoszenia Łódź, Dworska 7a. ng 15 793

Odsprzedawców
na większe miasta, stały zarobek wysoka prowizja. Zgłoszenia osobiste Zakłady Chemiczne, Łódź, Traugutta 9. zd 15 767

Zdolnych
do pracy w handlu, gwarancja na towar wskaże, zatrudni Polski Przemysł, Łódź, Traugutta 9. n 15 769

Towarzystwo
handlowe poszukuje przedstawicieli w miastach województwa Łódzkiego. Sprzedaż wszystkich produktów. Oferty Pabjanice, ul. Pułaskiego 28. zd 73 523

Młodszy
blacharz od zaraz potrzebny Zgłoszenia K. Rychter, Barcin. ng 15 977

Kasjerka
Wielkopolanka na stałe do Gdyni zaraz potrzebna, zabezpieczenie 1 500,— gotówką konieczne. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 285

Ogrodowy
lat 30, kawaler może zgłosić się od zaraz 20,— i utrzymanie. — Oferty Orędownik, Poznań zd 74 145

Ekspedjentka
biegła, uczciwa potrzebna. Oferty załączeniem znaczka do Orędownika, Pozna zd 74 444

28. CHLEB DLA POLAKÓW

W mieście Ozorkowie
potrzebny jest wspólnik z kapitałem 10 tys. zł do przedsiębiorstwa tkackiego. Fachowość jest nie konieczna. Egzystencja zapewniona. Następnie w Ozorkowie gdzie handel jest w zdecydowanej większości w rękach żydowskich jedyny chrześcijański sklep galanteryjny dobrze prosperujący jest do sprzedania za 7 do 8 tys. zł. Informacyj udzieli: Edmund Kowalczyk, Ozorków, ul. Listopadowa 6. zd 74 211

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,84 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Z BEZIMIENNEJ — Księżna



18)

— O, nie, o nie, — szepnęła, — ja będę dobrą, będę zadowoloną i będę się starała nie pragnąć nic więcej nad to, co posiadam.

— To będzie naprożno, — rzekł gorzko. — Choćbyś nawet starała się o to, ażeby być zadowoloną, to zadowolenie jest tylko pustą bańką, które zarówno tego, który ją goni, jak i tych, co są w pobliżu, rozgorycza i oszukuje. W chwili, gdy miłość i zadowolenie potrzebują wymuszenia, ażeby mogły się ostać, są one najzupełniej bez wartości. Byłem twoim opiekunem, Miro, a nie chcę być dozorcą twego więzienia. Zmiana, jaką ci proponowała twoja kusicielka, była przeniesieniem cię ze spokoju i zdrowia do choroby i zgrozy domu zarazy, zmiana zaś, którą ci ofiaruje ta wielka pani, może będzie świetną. W każdym bądź razie jest to okazja, której nie chcę cię pozbawiać, gdyż ostatnia noc mnie przekonała, że zbyt łatwo możesz się zaplątać w niebezpieczeństwo i że trudno cię jest powstrzymać od złego. W twoich latach Coriolis nie była gorszą niż ty obecnie, niewinną młodą dziewczyną bez troski, pełną nieokreślonej ambicji i palącego niezadowolenia, i ze swojego losu i ze swego domowego otoczenia. Ażeby nigdy nie przyszedł czas, w którym ja, patrząc na ciebie, musiałbym cię przeklinać, jak człowiek, dla którego prawość jest świętością, przeklina wcielone kłamstwo, muszę cię teraz usunąć ze swego życia i ze swej miłości może na zawsze.

Głos jego przy ostatnich słowach stawał się cichszy i niepewniejszy i niepokój trwogi, jakiś dreszcz przeczucia wstrząsnął jej duszą. Ze drżeniem wyciągnęła doń ramiona.

— Pan mi mówił, że istoty takie jak ja, są zawsze stworzone do złego, — zawołała. — Dla niej wydawało się to sławą i chlubą, i namawiała mnie, ażebym poszła tą samą drogą. Ach, czemuś mnie pan nie zabił wtedy, gdyś mnie w trawie znalazł? To byłoby lepiej.

Tricotrin drgnął, jakgdyby go przebiła nożem. Wymówka, jaką przewidywał od tak dawna, dostała mu się nareszcie, otrzymał swoją nagrodę.

— Moje dziecko, — rzekł, ujmując jej ręce i patrząc na nią z serdecznem współczuciem; — wiedziałem, że przyjdzie czas, w którym wypowiesz mi tę skargę. Jesteś kobietą i urodzonaś z kobiety, ale pomimo to jesteś dzielnego ducha, a ta wymówka jest tchórzostwem. Od ciebie samej zależy uczynić życie wzniosłem lub pospolitem. My nie mamy wyboru pomiędzy biedą a bogactwem, pomiędzy szczęściem lub nieszczęściem, chorobą lub zdrowiem, ale mamy możność wyboru — stać się godnym lub niegodnym. Pamiętaj o tem zawsze. Ażebyś w późniejszych latach nie miała powodu robienia mi swej wymówki w śmiertelnej trwodze, usuwam cię od siebie. Takie delikatne kwiaty, jak ty, potrzebują opieki i pielęgnacji promieni słonecznych.

— A jednak żyłam tak szczęśliwie! — zawołała Mira z bezwiedną wymówką dla samej siebie.

— Ach, o tem będziesz myśleć w nadchodzących latach z daremnym żalem. Tęsknota za tem, czego nie znasz, mieszka w tobie. Księżna będzie twoją przyjaciółką. Idź i zostań przez jakiś czas przy niej.

— Ale co sobie babcia pomyśli?

— Ona nie na to żyła przez ośmdziesiąt trzy lata, ażeby się spodziewać wdzięczności od młodych i wiernego wspomnienia od nieobecnych. Wczoraj jeszcze widziałem się z księciem Lira. Powiedziałem mu wszystko mówiłem mu nawet o tem, coś uczyniła. Nie przestraszaj się, dziecko. Miałabyś powód do strachu, gdybyś szła do nich z kłamstwem na ustach. On wie wszystko, ale twoja niedorzeczność nie zmienia wcale jego pragnienia przyjścia ci z pomocą. Możesz zaraz pójść do nich i rozpocząć egzystencję, jaką ci ofiarują.

Mira odetchnęła głęboko.

— Ale pan nie chcesz, — rzekła po chwili — ażebym ja poszła do nich. Powiedz pan mi, pan wiesz, że ja nigdy już nie będę nieposłuszną względem pana.

— Nieposłuszną? Czy jestem twoim dozorcą więzienia? Gdybyś mnie kochała, czy mówiłabyś o posłuszeństwie? W miłości są dwie wole, ożywione jednym duchem, wspólne, jak dwa skrzydła jednego ptaka, zawsze rozłączone i zawsze w spójni działające. Ale takiej miłości niema pomiędzy nami. Twoje skrzydła należą do ciebie i niechże cię poniosą, gdzie same zechcą. Jesteś wolna i możesz zadośćuczynić swoim skłonnościom. Nie ode mnie zależy wybierać za ciebie.

— Ale czego pan byś pragnął? Oto co chciałabym wiedzieć.

— Tylko to, co ty pragniesz, wchodzi tu w rachubę. Ty pożądasz bogactwa, sfery, zbytku, próżności wszelkiego rodzaju. Przez te odwiedziny znajdziesz okazję przyjrzeć się temu wszystkiemu zbliska. Może utraci to swój urok dla ciebie, a wtedy —

Musiał urwać. Nie mógł brać w słowa budzącej się w nim nadziei. Jeżeli Mirze nie spodoba się atmosfera nowego otoczenia, wtedy obudzi się znowu w jej młodem sercu miłość życia powszedniego, świeżego i naturalnego, mówił do siebie.

— Wtedy? — spytała Mira z obawą.

— Cóż szkodzi? Może jeszcze więcej zapanuję nad tobą, niż przedtem. To pewna, że twoja nowa przyjaciółka ma dobre zamiary względem ciebie i może być ci użyteczną tak, jak babcia nigdy być nie zdoła. Księżna już tem samem okazuje ci nadzwyczajną dobroć, że chce się tobą zająć, pomimo, że jesteś tem, czem jesteś. W domu księżnej zobaczysz na własne oczy, co ona posiada w sobie z tak gorąco pożądanej przez siebie wielkości i według tego zmierzysz różnicę, jaka zachodzi pomiędzy egzystencję, jaką prowadzisz u mnie, a tą śród przepychu i bogactwa, o której masz wyobrażnie, że troski zdala stoją od niej. Pójdź, odprowadzę cię do księżnej, tam cię zostawię i po ośmiu dniach zabiorę cię z powrotem.

Mira stała niezdecydowana.

— Ale jeżeli nie będę tam szczęśliwa? — szepnęła z nagłą obawą.

W jednej chwili ujrzała uśmiech, tak dobrze znany sobie, z całą czułością i ciepłem występujący na jego ustach.

— Wtedy, wiesz, gdzie jest miejsce twego schronienia. Przychodź do swej izdebki u mnie, jeżeli wśród swojej uciechy nie zapomnisz o mojej.

Po raz pierwszy domyśliła się Mira o głębi i wielkości nieocenionego kochania, które zawsze gotowe do przyjścia z pomocą, niczego nie pożądało dla siebie.

— Jak samolubną muszę się wydawać panu. Szkoda, że mnie pan nie zostawiłeś w spokoju wtedy, gdy mnie znalazłeś. Ileż ciężaru, ileż troski oszczędziłbyś pan sobie!

— Gdzie dwoje kocha, drogie dziecko, tam jedno jest zawsze samolubem. A co mnie dotyczy, to nigdy żałować nie będę póty, póki ty sama nie pożałujesz. Gdybyś została splamioną, lub gdyby ci nowe życie było za wielkim ciężarem, wtedy rzeczywiście, ale tylko wtedy przeklinałbym chwilę, w której cię ocaliłem.

— A jednak, jednak sprawiałam panu tylko kłopot i nic nie uczyniłam, ażeby wywdzięczyć się panu.

— Gdy słyszę twój śmiech, dość mam nagrody. A przez piętnaście lat swego życia często się śmiałaś.

— O tak, — westchnęła Mira, i w tej chwili życie nad brzegiem rzeki wydało jej się przepiękne, rozjaśnione złotem słońcem oddalenia.

— No ale teraz przygotuj się, dziecko, — rzekł Tricotrin. — Ponieważ musi to raz nastąpić, trzeba się z tem załatwić.

Mira wybrała się szybko.

Przez drogę Tricotrin mało mówił. Było już prawie ciemno, gdy dotarli do letniej rezydencji księżnej. Przed pozłacaną bramą Tricotrin zatrzymał się na chwilę.

— Spełniły się twoje marzenia, dziecko, — rzekł, kładąc rękę na ramieniu Miry. — Będziesz żyła śród bogatych ludzi. Może to twoje szczęście, może też i zła dola. Urzeczywistnione pragnienia bywają często samowiedną klątwą. Jakkolwiek wypadnie ta próba, dokądkolwiek zajdziesz i, cokolwiekbądź stanie się z tobą, pamiętaj, że masz zawsze odwrót do mnie.

— Ależ my się rozstajemy tylko na czas krótki, — odparło dziewczę: — to przecie nie rozdział, wkrótce będę znowu u pana.

Tricotrin uśmiechnął się boleśnie.

— Jeden tydzień bywa niekiedy wiecznością w twoim wieku. Wątpię, ażebyś taką samą jak jesteś powróciła do mnie. Ale na to i babcia i ja musimy być przygotowani. Miłość nie wystawiona na próbę, przestaje być miłością. Za ośm dni zobaczymy siz znowu.

Nie zdążyła odpowiedzieć, gdy brama zamknęła się za nim. Echo jego kroków rozległo się po żwirze.

— O wróć pan, wróć pan! — zawołała: — nie chcę nikogo, tylko pana. Ja tu nie zostanę!

Ale słowa przebrzmiały niewysłuchane. Służąca zbliżyła się do niej z ukłonem pełnym szacunku. Mira stłumiła łzy i zaczęła marzyć na nowo, że jest to początek baśni czarodziejskiej, w której z poczwarki biednej znajdki robi się wspaniały motyl — księżniczka wysokiego rodu.

Przez szpaler przecudnych kwiatów, z pośród których przeświecały białe statuy marmurowe i błyszczące smugi wodotrysków, wprowadzoną została do pałacu.

Po raz trzeci znalazła się w bogatem mieszkaniu, urządzonem z nadzwyczajnym przepychem. I wszystkie te połyskujące wspaniałości nic nie straciły z uroku, jaki miały dla niej w zamku Villiers i w willi Coriolisy. Odetchnęła głęboko i zapomniała prawie o swoim smutku.

W pokojach i galerjach, przez które przechodziły, nie spotkała nikogo. Służąca szła obok niej w milczeniu, aż w końcu otworzyła jedne drzwi.

— To właśnie pokój, przeznaczony dla jaśnie panienki, — rzekła służąca, odsłaniając jedwabną kotarę.

Mira wydała okrzyk zachwytu.

Mały ośmiokątny pokój utrzymany był w kolorach błękitnym i białym, srebrzysty anioł unosił się nad zasłanem koronkami łóżkiem, masa kwiatów wypełniała każdy kącik, pachnąca woda biła z fontanny, umieszczonej w basenie z jaspisu, pośród wysokich zwierciadeł wisiał jeden jedyny obraz: Prozerpina, krocząca wśród róż i lilij. Z otwartych okien widać było ogród i oranżerje.

Mira stała w zachwycie i w niemym podziwie.

— Wieszczki przypomniały sobie nareszcie o mnie! — pomyślała z radością.

I zapomniała tylko o jednym, o tym, który przez te całe lata nigdy nie zapomniał o niej, wtedy, gdy wieszczki głuche były na wszelkie jej prośby.

Szczęśliwa

Gdy po upływie dni ośmiu Tricotrin znowu zjawił się w letnim pałacu księżnej, lokaj doręczył mu list.

„Mój najukochańszy przyjacielu!" — czytał Tricotrin: — „tak jestem szczęśliwą. Nigdy nie marzyłam, że życie może być tak piękne. Dziś księżna zawozi mnie na paradę wojskową i boję się, że nie będę mogła zobaczyć się z panem. Jeżeliby tak było, to bądź pan tak dobry i zostaw mi pozwolenie na trzymiesięczny pobyt u księżnej. Księżna poleciła mi o to pana prosić, a ja nie wątpię, że mi pan nie odmówi...

Pańska Mira."

„Dla babci łączę ukłony. Książę jest bardzo dobry dla mnie i dał mi śliczne prezenty."

Tricotrin przebiegł pismo, zgniótł je w ręku i zażądał ołówka. Na rozdartej kopercie listu skreślił żądane pozwolenie.

— Proszę dołączyć to panience, — rzekł do służącego i wyszedł. Blady był jak śmierć.

Mijały miesiące. Tricotrin znikł z Paryża. Wypłynął znowu na wzburzonem wiatrami wybrzeżu biskajskiem. Daremnie walczył z fal odmętem dla zapomnienia o Mirze. Nie mógł pozbyć się zazdrosnej troski, jaką przepełniała go myśl, że Mira znajduje się w obcych rękach, nadziei, która wbrew rozsądkowi ciągle w nim żyła, że dziecko jednak w końcu będzie wolało jego, niż wszystkie przedmioty zbytku i wyróżnienia.

Nastąpił trzydziesty dzień ostatniego miesiąca. Znowu szedł po wysadzonej lipami drodze. Drzewa zamarły w swym rozwoju, cuda lata zastąpiły miejsce zimowej czczości. Czy tak krótkiego czasu, który dokonał tego przeistoczenia, dość było także dla uśmiercenia serca dziewczęcia tak, jak uśmiercone zostały czarowne barwy ziemi?

Był posępny, wietrzny dzień i nikt nie pracował w ogrodzie. Sam dom był długi a niski o szerokich oknach, dosięgających prawie ziemi, od końca do końca ciągnął się pod niemi taras. Pokoje lśniły światłem ogni, płonących na kominkach.

W pełnem oświetleniu czerwonej łuny, która biła ze ścian lustrzanych i cień różowy rzucały na zasłony letnie, spostrzegł Mirę i serce zabiło mu mocniej z tęsknoty i obawy, z nadziei i zwątpień.

Stała przed kominkiem, olśniona odbiciem promieni, z głową w tył odrzuconą i ze złotą zabawką, usianą klejnotami, w ręku. Wspaniały, powłóczysty szlafroczek otaczał jej smukłą figurkę, złote sprzączki zdobiły jej pantofelki, a włosy zaczesane do góry, utrzymywała złota strzała, do połowy wpięta w gąszcz warkoczy. Bogactwo wywarło na niej swoje piętno. nie było to już dziecko, lecz piękna, dorosła kobieta.

I po co miał wchodzić? Jego pytanie znajdowało odpowiedź w pierwszem spojrzeniu na nią.

Serce mu ucichło, nadzieja zamarła, gdy ją spostrzegł. Ani cienia żalu nie było w tych rozpromienionych rysach. Stracił ją na zawsze.

Zwolna, rzuciwszy jeszcze jedno długie spojrzenie, zawrócił. W dwie godziny potem, zjawił się znowu i zażądał widzenia się z księciem Lira. Wpuszczono go natychmiast.

— Dotrzymałem swojego słowa, mości książę, — zaczął Tricotrin, zanim książę zdołał się odezwać. — Proszę, dotrzymaj pan swego. Chcę zobaczyć się z Mirą; potem chcę się dowiedzieć, co ona myśli. Jeszcze nie zarzekłem się swoich praw do tej dziewczyny.

Książę spoglądał nań w milczeniu. Twarz Tricotrina była bladą, jego bluza przesiąknięta była wilgocią nocy, oczy miał pełne niewysłowionego bólu.

— Przyślę panu Mirę, — odparł książę. krótko i wyszedł z pokoju.

W parę minut potem drzwi się otwarły i wdzięczna postać Miry zbliżyła się doń. Powitała go z okrzykiem radości.

Z bezwiedną tkliwością wziął ją w objęcia i ucałował jej policzki, poczem usunął ją od siebie, zorjentowawszy się, że nie ma prawa do tych pieszczot.

Mira śmiała mu się w oczy, włosy jej rozsunęły się przez jego dotknięcie, szlafroczek zbrudził się wilgocią jego bluzy, a zabawka, którą miała w ręku, zgięła się wskutek jego zbyt gorącego uścisku.

— O, biedny pajac! — zawołała: — jak go pan zgniotłeś! — A dopiero wczoraj zapłacono zań tysiąc franków w Palais-Royalu.

Z gniewem rzuciła laleczkę swoją na ziemię.

— Takie jest więc twoje przywitanie! — ofuknął.

Mira spojrzała nań ze zdziwieniem. Nie zdawała sobie sprawy, w czem zawiniła.

— Nie chciałam pana urazić, — bąknęła.

Jej słowa oprzytomniły go znowu i zbudziły go z obłędu zranionej miłości. Pochylił się i podniósł cacko z ziemi.

— Przepraszam cię, Miro, — rzekł łagodnie, ale drżącym głosem. — Nie miałem prawa psuć ci zabawki, tembardziej, że nie posiadam tysiące franków dla kupienia ci innej.

— Ach co mi zależy na tej zabawce! — roześmiała się Mira. Książę inną mi kupi. Boję się tylko, czym pana nie rozgniewała. Ja tak się cieszę, że pana widzę znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

XI. IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Który jest Owens?

Expressem od specjalnego wysłannika „Kurjera Poznańskiego"

Berlin, w poniedziałek w nocy.

Mimo niepogody stadjon olimpijski jest wypełniony do ostatniego miejsca. 100.000 widzów przygląda się emocjom sportowym mimo szarego, smętnego nieba. Równie smętne, jak pogoda, są nastroje wśród Polaków. Słabe wyniki, uzyskiwane przez naszych repre-



Co znaczy być popularnym? Ovens udziela wywiadu.

zentantów w walkach popołudniowych na bieżni stadjonu głównego, nadwątliły nasze nadzieje.

Polacy dalecy byli od przesadnych nadziei, jednak wyniki poniedziałkowe nie zdają się nawet wróżyć spełnienia skromnych naszych aspiracyj. Walasiewiczówna, najszybsza dotąd kobieta świata, która tyle laurów i chwały przysporzyła Polsce, przeżywa kryzys swej formy. Po dobrych wynikach na treningach oczekiwaliśmy, że rozprawi się łatwo w przedbiegu ze swojemi, słabemi bądź co bądź, przeciwniczkami. Tymczasem spotkał nas zawód.

Walasiewiczówna wyszła ze startu słabo i dopiero po 50 metrach rozkręciła się i odsadziła od swych przeciwniczek. Zwycięstwo jej w słabym czasie 12,5 w porównaniu z najgroźniejszą jej rywalką Stephens, wskazuje wyraźny spadek formy. Prócz Amerykanki przebiegły jeszcze dystans ten lepiej od Stasi — Niemki Krauss i Dollinger, Kanadyjka Meagher i Angielka Burke. Przypuszczaliśmy, że Walasiewiczówna, nie mając konkurencji, oszczędzała się. Niestety półfinał rozwiał nasze złudzenia do reszty. Walasiewiczówna wyszła znowu zapóźno po strzale i przez długi czas biegła jako czwarta. Już, już zdawało się, że nie zdoła się zakwalifikować do finału, jednak na finiszu się wyrwała,



Ovens (USA) wygrywa setkę przed Metcalfem. Znowu dwa pierwsze medale wzięli czarni.

i przyszła równo z Niemką Dollinger w lepszym już czasie 12 sek.

Kolonja polska jest poruszona. Po Nojim, który tak srodze zawiódł nasze nadzieje, powtórzenie przez Walasiewiczównę sukcesu z Los Angeles wydaje się wielce problematyczne. Dodać trzeba, że Walasiewiczówna na treningu przed dwoma dniami nadwyrężyła ścięgno, nie przypuszczaliśmy jednak, że tak groźnie. W skrytości ducha liczyliśmy na jedyny złoty medal olimpijski. Dziś wystarcza nam już medal bronzowy. A może panna Stasia zgotuje nam jednak niespodziankę?

Kucharski biegł w pierwszym międzybiegu, wylosował bardzo groźnego przeciwnika, murzyna amerykańskiego, Woodrouffa, który ma niesłychanie długi krok. Kucharski zajął drugie miejsce o 10 m w czasie 1:54,7. Murzyn uzyskał 1:52,7. Z uwagi na dobrego przeciwnika, czas Kucharskiego jest słaby, gdyż trzej pierwsi zawodnicy drugiego międzybiegu uzyskali czasy poniżej 1:54. Liczymy jednak, że Kucharski, który ma opinję doskonałego taktyka, znajdzie się w finale przynajmniej na punktowanem miejscu.

Naszych szkoczków wdal zaskoczyła niemiła decyzja międzynarodowej unji lekkoatletycznej, która podwyższyła minimum kwalifikujące do finału z 7 metrów na 7,15. W ten spo-



Murzyn Edwards (Kanada) wygrywa przedbieg na 800 mtr. przed Amerykaninem Hornsbostel.

sób wydaje się problematyczne, by który z Polaków przeszedł do walk finałowych.

*

Niemałą sensację wzbudziły na torze Grünau dwie osady brazylijskie w ósemkach. Jak się okazuje, w Brazylji istnieją dwa związki wioślarskie, stale wojujące z sobą, które wysłały osobne reprezentacje. W ten sposób w Berlinie znalazły się dwie osady olimpijskie. Ponieważ związki krajowe nie mogły dojść do porozumienia, zanosiło się na to, że egzotyczni zawodnicy Brazylji nie staną na starcie. W ostatniej dopiero chwili doszło do porozumienia i jedną osadę wycofano.

*

Owens, fenomenalny murzyn amerykański, jest bodaj najpopularniejszą osobistością wsi olimpijskiej. Niemcy nazywają go „Dampfmaschine aus USA", a chłopcy szkolni mają nielada kłopot, by z pośród licznej grupy czarnych zawodników wynaleźć właściwego i zdobyć autograf Owensa



Wioślarze i kajakowcy, według wieści tu nadchodzących, czują się dobrze blisko swej wody. Dopisuje im nastrój, forma i kondycja fizyczna, jest więc też odpowiedni apetyt. Wszyscy trenują codzień na czele z Vereyem, który jeździ na swej nowej łodzi. (SŚ)

Piłkarze czynią ostatecznie przygotowania do pierwszego spotkania, pragnąc by nie było ostatniem. Grają oni jak wiadomo w środę z Węgrami. (SŚ)

Koszykarze rozgrywają w najlepsze spotkania treningowe, by w ten sposób utrzymać się w formie, zachować bojowość, a przytem poznać swoich przeciwników. W poniedziałek pokonali Egipcjan 48:37, a we wtorek grać będą z drużyną chińską, znacznie silniejszą. (SŚ)

W zapasach Polacy debjutować będą dopiero w czwartek, ponieważ dotychczas walki odbywają się w stylu wolno - amerykańskim. U nich również wiele decydować może szczęście, przedewszystkiem przy losowaniu. (Y)

W biegu na 10.000 m, koalicji fińskiej nie udało się jednak pobić rekordu olimpijskiego, ustanowionego w 1932 r. w Los Angeles przez Kusocińskiego. Rekord Kusocińskiego wynosi 30:11,4 sek. Fakt ten stwierdza się na pociechę porażki Noji. (Y)

Mówią, że lekkoatletom niemieckim szczęście przynosi Hitler. W niedzielę, gdy zjawił się na trybunie, krótko potem Fleiszer zdobyła pierwszy złoty medal. W poniedziałek znowu ledwo przyszedł, Hein poprawił rekord olimpijski w rzucie młotem i uzyskał laur olimpijski.

„piłkarskie spotkania nie wywołały zainteresowania, albowiem publiczność uważa, że drużyny uczestniczące w turnieju grają zbyt po amatorsku.

...bieg na 3000 m z przeszkodami, wniósł pierwszy humor na stadjon olimpijski. Wielu było takich, co życzyli sobie, by takie wesołe wkładki umieszczano do każdego programu.

... akcje murzynów podskoczyły na giełdzie olimpijskiej, albowiem w spotkaniach z białymi, czarni zawsze byli górą.

Do najpracowitszych olimpijczyków, należą niezawodnie szermierze, którzy prawie nie schodzą z planszy, szykując się do swych bojów. (SŚ)

Japonja projektuje na rozpoczęcie przyszłej olimpjady w 1940 r. w Tokjo przewiezienie ognia olimpijskiego z Olimpu na wzór Berlina. Według projektu, trasa tej gigantycznej sztafety prowadzić będzie z Olimpji przez Ateny, Pireus, Aleksandrję, Kair, Suez, Bombay, Kalkutę, Singapore, Szanghaj, Nankin, Pekin, do Tokjo. Na odcinkach morskich, ogień olimpijski przewożony ma być na krążownikach japońskiej marynarki wojennej, pod honorową strażą olimpijczyków. Na odcinkach lądowych, pochodnia olimpijska będzie niesiona przez sportowców danych krajów. Już obecnie prowadzone są pertraktacje pomiędzy japońskim a międzynarodowym komitetem olimpijskim. (Y)

Olimpijski turniej żeglarski posiada pewną wyjątkową cechę: jest to mianowicie jedyny turniej olimpijski, w którym kobiety walczyć mogą narówni z mężczyznami. Przepisy tej gałęzi sportu bowiem **nie** określają płci załóg żeglarskich. To też w tegorocznych regatach żeglarskich w Kilonji kobiety wchodzą również w skład kilku załóg. „Angelita" amerykańska liczy w swoim składzie 3 kobiety. W załodze szwedzkiej ósemki „Ilderim" znajduje się jedna kobieta. W składzie szóstki amerykańskiej „Mystery" startuje również jedna żeglarka.

W pierwszem spotkaniu o mistrzostwo olimpijskie w polo, Wielka Brytanja pokonała Meksyk 13:11. Była to walka dwu najsilniejszych zespołów. Wielka Brytanja w 1908 roku wygrała turniej olimpijski. Przed dwoma miesiącami odniosła wielki sukces bijąc Stany Zjednoczone 10:9 w walce o West-Chester-Cup. Spotkanie rozegrano na t. zw. Polu Majowem



Stephens (USA.) pobiła rekord światowy Walasiewiczówny na 100 m i sięga po złoty medal.

W reprezentacji węgierskiej zapanowała konsternacja. Drużyna węgierskich waaterpolistów, mistrz Europy, miała duże szanse w turnieju olimpijskim. Szanse te obecnie maleją. Amerykańska drużyna rozgromiła najgroźniejszą rywalkę Węgier w Europie, drużynę Niemiec 8:1. Nic jeszcze niewiadomo o Japonji, a w dodatku trudno przewidzieć inne niespodzianki.

A igrzyska tegoroczne nie szczędzą amatorom sportu niespodzianek.

STEFAN ŚLIWIŃSKI.

Dysk pań popołudniu

Berlin. (Tel. wł.) Przewidziane programem eliminacje w dysku pań nie odbyły się. Kierownictwo uznało, że są zbyteczne. Po południu zatem wszystkie zawodniczki odrazu staną do decydującej rozgrywki. (St. Śl.)

W pięcioboju prowadzą Niemcy

Berlin. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku jako drugą konkurencję pięcioboju rozegrano spotkania w szpadzie. Najlepszym szermierzem wśród 41 zawodników okazał się Niemiec Lemp z 25 zwycięstwami (7 porażek — 8 remisów), 2) Weber (USA) i kpt. Ecueyer de le Court (Belg), 4) Handrix (N), 5) Scheere (Belg) i Thofeldt (Szwec). W ogólnej punktacji po dwóch konkurencjach prowadzi Niemiec Handrix 6, 5 p., 2) Ecueyer de Court 7,5 p., 3) Thofeldt 14 p. (St. Śl.)

Burzliwe morze w Kilonji

Kilonja. (Tel. wł.) Żeglarze olimpijscy od samego rana wyszli na morze, na które usiłowano wyholować jolki i jachty. Wbrew poprzednim przewidywaniom zerwał się nagle wicher i wskutek burzliwego morza musiano odroczyć start z godz. 10,30 na 12,30. (J. G.)



Hein, Niemcy, bije rekord olimpijski w młocie i zdobywa złoty medal.